Nr. 125. Kraków, Niedziela 3 Czerwca 1888. Rocznik VII.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“ — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, przyjmować będziemy prenumeratę przez czas sezonu także na tydzień, dwa, trzy, pięć, sześć i siedm tygodni — obliczając tydzień po 50 ct. wa.

W Administracyi *Nowej Reformy* są do nabycia:

O nowych poglądach na historyę polską przez prof. dra Augusta Sokołowskiego (odbitka z *N. Reformy*) cena 50 ct.

Bracia Lerche komedya Adama Asnyka — cena 75 ct.

Goblet i Tisza.

Pisząc przed kilku dniami o mowie Tiszy w sprawie przyszłorocznej wystawy paryskiej, zaznaczyliśmy, że doniosłość tej alarmującej mowy będzie w znacznej części zależała od wrażenia, jakie wywoła ona za granicą. Dwa ustępy tej mowy dawały powód do przypuszczeń, że słowa Tiszy są pierwszym objawem jakiejś nowej politycznej sytuacyi, która będąc jeszcze zakrytą przed oczyma ogółu, cięży już nad Europą. Minister węgierski wypowiedział — po raz pierwszy o ile sobie przypominamy — przypuszczenie, że pokój między Austryą i Francyą może nie dotrwać do otwarcia wystawy, a do oświadczenia tego dodał on kilka uwag o wewnętrznym stanie rzeczypospolitej, wypowiedzianych takim tonem, jakiego ministrowie nie używają zazwyczaj mówiąc o państwach, z któremi ich monarchowie przyjazne utrzymują stosunki. Oba powyższe ustępy w mowie Tiszy są tak wyraźnym komentarzem do przymierza austryacko-niemieckiego i określają tak dosadnie wspólną niemiecko-austryacką politykę względem innych mocarstw, a tym razem względem Francyi, iż cała Europa zwróciła mimowoli oczy na Paryż, chcąc się dowiedzieć, w jaki sposób odezwanie się ministra węgierskiego postanie tam przyjętem.

Rząd francuski znalazł się niezaprzeczenie w dosyć trudnem położeniu. Jak można było przewidzieć, mowa Tiszy posłużyła od razu całej opozycyjnej prasie za doskonały argument przeciw rządom republikańskim. Monarchiści i stronnicy Boulangera wyprzedzali się w tłomaczeniu narodowi, że tylko o Francyi jako o rzeczypospolitej mógł się minister węgierski wyrazić w tak lekceważący sposób i że scena, która się odegrała w sali sejmowej w Peszcie, nie powtórzy się z pewnością, jeżeli naród francuski zgodzi się od razu na monarchię lub dyktaturę. Wobec tych głosów musiał gabinet Floqueta dać społeczeństwu francuskiemu jakiś rodzaj satysfakcyi. Z drugiej jednak strony nie mógł on zbyt ostro protestować przeciw wyrażeniom Tiszy, jeżeli nie chciał wywoływać tem nowych rekryminacyi we Wiedniu i Berlinie, przez co istniejące już uprzedzenia do przyszłorocznej wystawy jeszczeby tylko wzrosły. Oświadczenie gabinetu francuskiego musiało zatem łączyć w sobie rękojmię pokojowego usposobienia i wyraźne odparcie wszystkiego, co w mowie Tiszy mogło być dla dzisiejszej rzeczypospolitej ubliżającem.

Interpelacya deputowanego Gerville-Réache dała ministrowi spraw zagranicznych sposobność do złożenia takiego oświadczenia w Izbie, a przyznać należy, iż p. Goblet wywiązał się z tego zadania z wielkim zasobem zręczności i odwagi. Po raz pierwszy od wielu lat słyszała Izba francuska z ławy ministeryalnej tak śmiały głos o państwie, będącem w najściślejszem przymierzu z cesarstwem niemieckiem. — Goblet unikając wszelkich gwałtownych wyrażeń i stosując ton przemówienia do okoliczności, potrafił zadowolnić dumę narodową Francuzów, a odmawiając wszelkiej słuszności podejrzeniom rzucanym w Peszcie na Francyę, przypisać jedyną winę w całem tem zajściu prezesowi gabinetu węgierskiego. Zastrzegłszy się naprzód przeciw przypuszczeniu, iż ze strony Francyi mógłby nastąpić jakikolwiek krok nieprzyjazny przeciw Austryi — zwrócił się następnie minister do twierdzenia węgierskiego mowcy, iż rząd francuski nie może ręczyć za to, czy wystawców węgierskich lub węgierskiego sztandaru nie spotka w czasie wystawy jakaś dotkliwa obelga. Słowa te nazwał p. Goblet obrazą Francyi i odpowiedział na nie w sposób wcale nie dwuznaczny, odmawiając Tiszy prawa do wypowiadania podobnej krytyki.

Równie, a może jeszcze więcej niemiłem będzie dla węgierskiego męża stanu to, co Goblet powiedział Izbie o krokach poczynionych przez ambasadora francuskiego w Wiedniu celem uzyskania od hr. Kalnokyego niezbędnych w takim wypadku wyjaśnień. Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień i nadania swym słowom tem większej wagi, odczytał minister dane przez Kalnokyego wyjaśnienia z raportów pana Decrais. Wspólny minister spraw zagranicznych dał ambasadorowi francuskiemu zaraz przy pierwszem widzeniu się wielce znaczące zapewnienie, iż on tylko jeden jest w Austro-Węgrzech powołanym do kierowania polityką zagraniczną. Za drugą bytnością otrzymał p. Decrais jeszcze wyraźniejszą satysfakcyę. Hr. Kalnoky odczytał mu list Tiszy, który oświadcza, iż podziela w zupełności przyjazne dla Francyi uczucia ministra spraw zagranicznych, iż mowa jego nie była objawem niechęci do narodu francuskiego, i że żaden Węgier nie pomyśli nawet o jakimś kroku, któryby mógł Francyi ubliżyć.

Jeżeli ta mowa Gobleta wywołała słusznie ogólne zadowolenie w Paryżu, to niezawodnie będzie ona natomiast mniej życzliwie przyjętą w Peszcie. Samo przypomnienie rządowi węgierskiemu, iż niedawno przyrzekał swą opiekę wystawcom węgierskim w Paryżu i że od tego czasu zmienił zdanie, nie sprawi tam miłego wrażenia. Jeszcze gorzej będzie widzianem przeciwstawienie pana Tiszy hr. Kalnokyemu i uczyniony pierwszemu z nich w dosyć przejrzystej formie zarzut, że zapuszczając się w dziedzinę polityki zagranicznej, nietylko przekroczył zakres działania, lecz nadto posunął się dalej, niż to odpowiadało tendencyom jedynie kompetentnych czynników.

Koniec mowy Gobleta jest zapewnieniem Izby o pokojowem usposobieniu rządu. Ustęp ten wyróżnia się niezwykłym u dzisiejszych ministrów francuskich akcentem dumy narodowej i śmiałości wobec państw ościennych. Goblet oświadcza wyraźnie, że Francya spokojnie patrzy na przymierza państw sąsiednich, szukając swej siły nie w sojuszach z obcymi, lecz w sobie samej. Jeszcze silniejszym jest koniec mowy, w którym minister zapowiada, że w razie naruszenia interesów francuskich rzeczpospolita nie będzie się wdawała w próżne protesty, lecz w stosownej chwili użyje prawnych środków odwetowych.

Zbytecznem byłoby dodawać, że Goblet nie wypowiedział przed Izbą wszystkich myśli, jakie mu mowa Tiszy nasunęła. W Paryżu zrozumiano niezawodnie, że skoro z Pesztu tak mroźny wiatr wieje, brwi Jowisza berlińskiego silnie muszą się marszczyć, Francuzi nie omieszkają zapewne skorzystać z tej wskazówki, a prezesowi gabinetu węgierskiego należy się pewna wdzięczność z ich strony, gdyż jego mowa była dla nich przestrogą.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 31 maja.

(—) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej załatwiono jako naglącą sprawę wybór komisyi dla budowy koszar przy ulicy Łyczakowskiej. Po obszernej i dość drażliwej dyskusyi, przeprowadzonej na poprzedniem posiedzeniu, uchwalono wczoraj wybrać komisyę do rozpatrzenia planów restauracyi kościoła P. Maryi Śnieżnej i do dopilnowania robót, które preliminowane są na 5.900 złr. Dla pogorzelców w Skolem udzielono 100 złr., a dla powodzią dotkniętych z okolicy nadwiślańskiej również 100 złr. Stowarzyszenie rękodzielników „Skała“ otrzymało jednorazowy datek 500 złr. na restauracyę sali, zaś tytułem stałej w przyszłości subwencyi 100 złr. Świeżo zawiązane stowarzyszenie „Kolonia lecznicza“ w Rymanowie otrzymało 300 złr. subwencyi. Akt kolaudacyjny pokrycia Pełtwi na przestrzeni 183 metr. (od placu marjackiego do hotelu angielskiego) wykazał 59.257 złr. kosztów. Tego roku znowu miasto nasze uszczęśliwi cyrk. Przez 14 dni zamierza niejaki p. Born dawać przedstawienia na placu Castrum, na co wczorajsza Rada zezwoliła za opłatą z góry 1500 złr. Posiedzenie tajne nie przyszło do skutku dla braku kompletu. Już to nasi pp. radni nie odznaczają się gorliwością. Prawie połowa z nich nie uczęszcza na posiedzenia, a ci, co chodzą, przychodzą późno, aby wcześnie odejść.

Poseł dr. Karol Lewakowski wskutek znanego telegramu wyborców lwowskich, złożył dzisiaj swój mandat, o czem zawiadomił dzisiaj prezydyum zgromadzenia wyborców. W sprawie tej pisze dzisiaj *Gaz. Narod.*:

„Dla bliższej informacyi *N. Reformy* dodajemy, że telegram podobny chciano wysłać także do Smolki, ale tego było już prawdopodobnie za wiele pp. Goldmanowi i Witoldowi Lewickiemu.

„Dziwi nas jednak, że się ci dwaj panowie podpisali i na tym jednym telegramie, bo przecież to, że ich p. Walichiewicz był łaskaw mianować sekretarzami zgromadzenia wyborców (dość nielicznych) nie powinno ich zobowiązywać do podpisywania telegramu, który u p. Lewakowskiego mógł wywołać mniemanie, że to jest polityczna opinia obu na telegramie podpisanych, a tem samem i opinia tej poważnej części wyborców, do której pp. Goldman i Witold Lewicki bywają zaliczani“.

Otóż, aby kogoś informować, trzeba przedewszystkiem samemu dokładnie znać sprawę. Tymczasem *Gaz. Narod.* błędnie jest poinformowaną, że prezydyum zgromadzenia wyborców wysłało telegram tylko do dr. Lewakowskiego, a do Smolki nie, gdyż telegram był wysłany do obu posłów równocześnie — a pp. Goldmanowi i Lewickiemu, nie mogło to być ani za wiele, ani za mało, wykonali oni bowiem jedynie uchwałę walnego zgromadzenia (dość licznego). Uchwała ta zapadła prawie jednogłośnie, a przynajmniej nikt nie protestował. Gdyby pp. Goldman i Lewicki byli się nie zgadzali z tą uchwałą, to mimo „że p. Walichiewicz był łaskaw ich mianować sekretarzem“ z pewnością zaraz na zgromadzeniu byliby oświadczyli, że uchwały tej nie wykonają; tak bowiem poseł dr. Goldman jak i dr. Lewicki, bardzo dobrze znali doniosłość jej — i niczem nie byli krępowani, aby takie oświadczenie publicznie złożyć.

Młodzież akademicka wysłała onegdaj telegram do Windhorsta w dniu jego jubileuszu z gratulacyą i podzięką za obronę sprawiedliwości.

Z powodu szerzącej się zarazy bydlęcej, jako też sprawdzenia zarazy pyskowej na wołach rzeźnych, umieszczonych pod szopą na targowicy bydlęcej we Lwowie, magistrat zamknął targowicę i zabronił targów piątkowych bydła pożytkowego, targi zaś wołowe przeniósł na plac obok targowicy końskiej.

Dr. Dobiński, prym. zakł. obłąkanych. stanął wczoraj przed sądem wskutek rzuconej na niego nikczemnej potwarzy. Zastępca prokuratora p. Sumper po przesłuchaniu świadków sam odstąpił od oskarżenia, rozprawa bowiem wykazała w całej pełni niewinność szanownego doktora, a zdemaskowała nikczemnego denuncyanta. Dr. Dobiński otrzymał więc pewnego rodzaju zadośćuczynienie, ale któż wynagrodzi dr. D. tyle dni umartwień i wstydu z powodu obwinienia o zbrodnię? — Niechaj się obecnie wstydzą sprawcy tego wszystkiego.

Sprawy szkolne.

Dnia 29 b. m. odbyła się konferencya okręgowa nauczycieli powiatu wielickiego pod przewodnictwem p. A. Ellingera, — inspektora krakowskiego okręgu szkolnego zamiejskiego.

Zagaiwszy posiedzenie oznajmił przewodniczący, że z polecenia ministra oświaty, powiat wielicki od krakowskiej Rady szkolnej okręgowej zostaje odłączony, a w Wieliczce z d. 1 lipca 1888 r. Rada szkolna okręgowa utworzoną zostanie.

Sekretarzami konferencyi na rok cały wybrano pp. M. Kurzydłę, nauczyciela kierującego z Gdowa i H. Michalskiego, nauczyciela w wielickiej szkole wydziałowej.

Przewodniczący odczytuje rozporządzenia i okólniki władz szkolnych nadesłane w ciągu roku, objaśnia je, a następnie otwiera dyskusyę na temat: Spostrzeżenia co do urządzenia i skutków nauki dopełniającej.

W ciągu dyskusyi objawiono następujące zdania: 1) że zakres nauki przeznaczony statutem organizacyjnym dla szkół dopełniających jest za obszerny, bo wymagane są w nim przedmioty, których w seminaryach nauczycielskich nie udzielają, a które nauczycielowi trudno sobie skądinąd przyswoić, gdyż nie ma do tego stosownych podręczników, 2) że dopóki władze nie wynajdą środków w celu zmuszenia rodziców lub opiekunów do regularnego posyłania na tęż naukę, dopóty nauka ta nie może wykazać pożądanego rezultatu.

Następnie poddaje przewodniczący pod głosowanie następujące wnioski: a) aby zastosować plan nauki w szkołach dopełniających do miejscowych potrzeb, b) uprosić dotyczące władze, aby w ustawie o szkołach dopełniających orzeczony był przymus tak co do uczęszczania do szkoły, jakoteż co do zakupna książek i przyborów szkolnych, c) aby cechy nie wyzwalały uczniów, dopóki nie ukończą szkoły dopełniającej. Powyższe wnioski przyjmują zgromadzeni jednogłośnie.

Przerywając obrady na godzinę, wyznacza komisyę, mającą się zająć przedstawieniem kandydatów: na reprezentanta zawodu nauczycielskiego w Radzie szkolnej okręgowej, tudzież na członków komisyi konferencyjnej i komisyi bibliotecznej.

Na popołudniowem posiedzeniu wybrano do komisyi konferencyjnej pp. Bednarskiego, Gigonia, Kołczyńskiego, Malickiego, Zielińskiego i p. Menszykownę; na reprezentanta zawodu nauczycielskiego w Radzie szkolnej okręgowej p. Stępienia; do komisyi bibliotecznej pp. Anderlego, Domańskiego, Rembacza i Rinka.

Po ogłoszeniu wyborów oznajmia przewodniczący, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany i żegna w imieniu Rady szkolnej okręg. krakowskiej zamiejskiej nauczycieli powiatu wielickiego. Przewodniczący prosił już dwukrotnie p. Ministra oświaty o uwolnienie go od sprawowania obowiązków inspektora szkolnego okręgowego, żegna więc zgromadzonych i od siebie, bo gdyby p. Minister przychylił się do jego prośby, nie miałby już sposobności uczynić tego podczas konferencyi i zapewnia, że miłe wspomnienie o nauczycielstwie powiatu wielickiego uniesie. Imieniem nauczycieli odpowiedział na te słowa

ZOFKA.

Historya prawdziwa.

Opowiedział

STANISŁAW POLACZEK.

4 (Dokończenie)

W karczmie muzyka od ucha rznie — wesołość na licach wszystkich — tańczą, aż podkówki stalowe i mosiężne od butów odlatują; gorzałka leje się strumieniem w chłopskie gardła, a pieniądz jak złoto do arendarzowej kieszeni.

W Porajowej chacie smutno — ponoś to ostatnie starego chwile. Przy umierającym nikogo — jedna Zofka gromnicę zapaloną do ręki mu podała, poduszkę pod głowę położyła, żeby wyżej było a sama modli się i płacze. Stary oddycha coraz cięższej.

Oczy jakoś dziwnie szeroko rozwarł, na pochyloną nad nim Zofkę spojrzał, usta mu się poruszyły, widocznie coś chciał przemówić. Sierota bliżej nad umierającym się pochyla — nadsłuchuje czy duch z ojcowego nie uleciał ciała.

Stary znowu ustami poruszył:

— Zofka! — szepnął cicho — już cię... opuszczę... rady... nie ma.... Pan Bóg... ot . do siebie mię woła...

Zofka łkała — twarzyczkę ukrywszy w dłonie.

— Oj — mówił dalej z coraz większą trudnością umierający — ciężkie to moje było życie, bardzo... ciężkie! Zostawiam wszystko, a o ciebie... trapię się jeszcze. O, już ty sierota caluteńka! co z tobą się stanie...

Chciał jeszcze coś mówić, usta otworzył, ale westchnął tylko głęboko.... dwie grube łzy spłynęły mu po jagodach, gromnica wypadła pod nogi Zofce... życie biednego Poraja uleciało...

Zofka o tem jeszcze nie wie, — przygląda się ojcu, który na nią zamglonym jakimś patrzy wzrokiem — nachyla się, nadsłuchuje...

Nadsłuchuje..... Smutna rzeczywistość przed oczyma jej stanęła. — Osunęła się na podłogę i po chwili w izdebce było cicho, ponuro, jak w grobie.

* * *

W karczmie tymczasem gody weselne ku końcowi już się miały. Znużeni muzykanci już i drzemać zaczynają — nawet widok srebrnych pieniędzy nie zdoła ich do nowej zachęcić pracy. Poczęto wychodzić z karczmy.

Porajowa, wdowieństwa swego nie przeczuwając, dobrze podchmielona, pod rękę z matką Kuliga a kumosią swoją, szła wraz z innymi do domu, zataczając się po drodze.

— Aha! — mówiła, zbliżając się ku domowi — naści Zofka Józka, naści!... Chciało się bestyi chłopa, chciało!... Mówię wam kumosiu, że to okrutnie *mierlawe*...

— A coby nie! — potakiwała pijana kumoska — co mierlawe, to mierlawe... oj, oj!

— A to tak, widzicie, — mówiła pierwsza — ja to tak zawżdy!... jakby tego... co... to... ej! nie ma co mówić...

I osunęła się na ramię pijanej kumosi.

— Ej wrono, wrono! — bełkotała — nie doczekanie twoje!.... A! Józka jej się chciało.... hi! hi! hi!...

I śmiała się złośliwym śmiechem i wszyscy się śmiali. Przyszli przed chatę, pod drzwiami przystanęli.

— A to znowu co? — krzyczała Porajowa. — Spisz gadzie, albo co? Otwieraj! otwieraj! — I pięścią biła w drzwi, które nie były zamknięte; otworzyły się wreszcie.

Porajowa weszła do izby, za nią goście weselni. Kaganek blado oświecał izbę... Na łożu spostrzeżono trupa Poraja — na ziemi omdlałą Zofkę.... Porajowa szybko jakoś do przytomności przyszła, wytrzeźwiła się i zawodzić zaczęła:

— O mój gospodarzu kochany! o moje ty serce, takeś mnie porzucił, anim nie wiedziała kiedy! oj Boże, Boże, toć drugi raz *gdową* jestem, oj!

I na ciało rzuciła się martwe, i całowała je, i płakała strasznie.

Nikomu już wesołość nie w myśli; — przytomni pospuszczali smutnie głowy, dziewczęta wyniosły Zofkę do komory, trzeźwiły ją tam, ale Zofka tak twardo spała, że i dobudzić jej się trudno było.

Kulig stary przesądnym był bardzo. Długo kiwał głową, śmierć Poraja w dniu wesela swego syna za złą uważał wróżbę, — żałował, że się staremu sprzeciwiał.

Józek wypadł z chaty i zniknął, sumienie teraz dopiero wyrzucać mu zaczęło.

Wszystko zresztą odbyło się w porządku. Ceremonię przenosin państwa młodych odłożyć musiano na później — zajęto się pogrzebem nieboszczyka.

A Zofka? Czy nie wiedziała, czy wiedziała o śmierci ojca, nie wiadomo. Spała twardo, dopiero trzeciego dnia otwarła oczy, zażądała wody, napiła się, zmrużyła powieki i usnęła znowu. Budzono ją, mówiono do niej — nie odpowiadała nic. Macocha zżymała się na to, wygadywała, ale cóż miała robić?

Mówiono jej: „Porajowo! źle!... Ta Zofka, to djabli wiedzą... ona jakaś niezwyczajnie chora! Niby śpi, a chwilę patrzy; patrzy, a zda się nikogo nie widzi, a wytrzymać tego spojrzenia nie można!..“

— Nic jej nie będzie — odpowiadała Porajowa, — o! o! nie takie chore były a wyzdrowiały... Leniuch jest, robić jej się nie chce, to śpi!

— Et! co zaś gadacie! Widocznie chora, blada jak koszula... ona zamrze!

— O wielkie rzeczy! i jej byłoby lepiej i mnie. Widzicie: człek nie stary, trafi się kto, trzeba ano iść jeszcze za mąż, będę to tak marnieć? — A wziąłby mię kto z takim przybytkiem?...

Pochowano wreszcie nieboszczyka. Zofka ani na pogrzeb nie poszła; — kiedy jej o tem mówiono, wyszeptała coś niezrozumiałego, uśmiechnęła się i usnęła. Wszyscy kiwali głowami a nie umiejąc sobie tego stanu sieroty wytłumaczyć, szeptali: Czy jej kto co zadał? czy czary, czy co?

W trzy dni po pogrzebie odbywały się przenosiny państwa młodych. Gości znowu naziezdżało się sporo, — muzyka grała, częstowano się, pito, tańczono, a o zmarłym Poraju ani kto pomyślał... W mieście żałoba trwałaby rok i sześć tygodni, — panie wdziałyby czarne suknie a nie jedna z nich, żądna zabaw, udawałaby dla przyzwoitości, że w sercu nosi żałobę. Na wsi mniej fałszu, mniej komedyi, żałoby nie noszą i żalu nie udaje, kto go w sercu nie ma.

Kulig Józek, który swoim zwyczajem dla odpędzenia wyrzutów sumienia biegł w pola, — przyszedł już na dzisiaj do siebie: chmurki na jego czole nie ma, z siebie kontent, cieszy się już nawet szczerze, że się z Maryną ożenił.

Bawią się, tańczą i śpiewają. O sierocie zapomnieli wszyscy.

Wtem, wśród najżwawszej zabawy, drzwi do izby powoli się otwarły — weszła jakaś postać, postać straszna... i na środku stanęła.

— Zofka! — zawołali wszyscy i oniemieli.

Tak, to ona była: — w długiej, niby śmiertelnej stanęła koszuli, włos rozpuściła bezładnie na ramiona, — oczy dziwnym pałały ogniem....

Spojrzała po wszystkich... a ujrzawszy przy Marynie Józka, rzuciła się w tę stronę, panu młodemu pazury w twarz wbiła jak hiena i całować go niby zaczęła:

— O mój Józku! mój Józusiu!... tyżeś to ty? — mówiła napół z płaczem, napół z śmiechem — A widzisz? przysięgałeś, mówiłeś: Jak Bóg na niebie, ja twój!.. A teraz co? Widzisz? patrz! dół ci kopię! — to mówiąc puściła swoją ofiarę, i rękoma grzebać zaczęła na twardej ziemi, niby grób kopiąc dla niewiernego Józka.

Oniemieli wszyscy. Milczenie zapanowało złowrogie.

— Albo pijana — szeptano — albo jej się w głowie pomięszało.

Porajowa zerwała się pierwsza; do Zofki przyskoczyła:

— Wściekłaś się, czy co? — krzyczała. — Won ztąd! ruszaj! na oczy mi się nie pokazuj! Z domu mi się wynoś gadzie!

Tupała nogami w podłogę.

Zofka podniosła się, z trwogą obejrzała dokoła, garść wygrzebanej ziemi na osłupiałego Józka rzuciła — i wyszła...

* * *

Od owej chwili lat minęło niemało a w usposobieniu Zofki nic się nie zmieniło.

W długiej brudnej koszuli... z włosy króciutko ostrzyżonemi... boso... biega od rana do wieczora po wsi, nosząc w tłumoku na plecach słomy wiązkę, a w garści zaś świeżej ziemi odrobinę.

Noc przepędza na gnoju, lub w sieni jakiego litościwego gospodarza.

Żywi się tem, co jej kto poda. Czasem dwa i trzy dni z rzędu nic nie bierze w usta.

A jednak żyje tak już około lat trzydziestu!..

Józek gospodarzem jest gorliwym. Zofkę widuje nieraz, ale omija ją zdaleka, bo ona niezmiennie, jak w owym dniu pierwszym obłędu, rzuca na niego ziemią i woła:

— To z twojego grobu Józku!... Żebyś tak zmarniał i w ziemię się rozsypał!...

A jednak nie zmarniał dotąd. Gospodaruje zabiegliwie i pomimo złej wróżby na weselu, powodzi mu się dobrze.

Zofkę każdego dnia napotkać można. Chodzi po wsi z swą wiązką słomy na plecach i zimą i latem w jednej i tejsamej koszulinie. Czasem przystanie i pochylona, palcami w ziemi dół grzebie — czyni to nawet podczas silnych mrozów, ścierając sobie wtenczas członki na grudzie do krwi.

A zowią ją powszechnie „głupią Zofką“.

Gdy ją kto spotka nieoswojony z jej widokiem wzdryga się cały z przerażenia, patrząc na tego wałęsającego się po świecie trupa. Ile razy ujrzę ją grzebiącą w ziemi, pytam:

— Zofka! co ty robisz?

— A grób kopię chrzestny ojcze! (Tak tytułuje każdego).

— A dla kogo?

— Dla Józka, co mię porzucił... Niechby na nic zmarniał!...

I oto czytelniku, smutna, a prawdziwa co do słowa o „głupiej Zofce“ historya.

KONIEC.

Rudawa pod Krakowem.
18 grudnia 1887.

p. Groele, dyrektor szkoły wydziałowej w Wieliczce.

Dnia 30 maja odbyła się w Krakowie w sali obrad Rady miejskiej pod przewodnictwem p. Ellingera konferencya nauczycieli szkół ludowych w zamiejskim okręgu krakowskim.

Powoławszy na sekretarzy pp. Szurka i Kołodziejczyka otworzył p. przewodniczący dyskusyę nad pytaniem: Jakie spostrzeżenia uczyniono co do urządzania i skutków nauki dopełniającej. W obradach nad tym przedmiotem zabierali głos pp. Kołodziejczyk, Szulc, Tatara, Wojtyga, Parszywka, Krupiński, Badańczyk i Laskowski. Po wyczerpującej dyskusyi p. przewodniczący streszczając przebieg całej dyskusyi oświadcza, że już samo tak liczne zabieranie po kilka razy głosu dowodzi potrzeby zmiany książek i planów tej nauki, jednakowoż sądzi, żeby wnioski uważać raczej jako fachowe orzeczenie nauczycieli i czekać odpowiedzi Rady szkol. krajowej na sprawozdanie Rady szkolnej okręgowej, które przy końcu roku szkolnego przedłoży, nie pomijając uwag w formie wniosków, przez mowców postawionych. Na popołudniowem posiedzeniu wybrano do wydziału konferencyjnego p. Parszywkę, Lisowskiego, Wojtygę, Myszela, Chlebowskiego i Lacha.

Reprezentantem zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej wybrano prawie jednogłośnie p. Wojtygę Jana, kierownika szkoły w Bieńczycach. W końcu do komisyi bibliotecznej wybrani zostali pp. Lach, Cholewka, Kołodziejczyk i Krzanowski.

Zamykając konferencyę pożegnał p. przewodniczący zgromadzenie serdecznemi słowami, a p. Wojtyga podziękował w imieniu całego zgromadzenia p. ispektorowi za przewodnictwo.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 1 czerwca.

(††) Po przyjęciu ustawy o sprzedaży nieruchomości państwowych w Pradze, Krumowie, Ołomuńcu, Bregencyi i Salzburgu, tudzież ustawy o tymczasowem zaprowadzeniu dodatku do cła od napojów spirytusowych — Izba poselska przystąpiła do rozprawy szczegółowej nad ustawą spirytusową.

Po krótkiej dyskusyi, w której wzięli udział Spens, Salaszek, Proskowetz i Rosenstock, przyjęto stopę podatkową 35, a względnie 45 ct. od hektolitra.

W sprawie odszkodowania za propinacyę w Galicyi i Bukowinie zawiązała się ożywiona dyskusya, którą otworzył hr. Wurmbrand, krytykując samą zasadę odszkodowania. Mowca zaznaczył stanowisko opozycyi wobec odszkodowania, streszczając znane już zarzuty wielokrotnie podnoszone w komisyi.

Hausner w dłuższej mowie broni odszkodowania. Mowca powołuje się na słowa ewangelii: „nie czyń bliźniemu, co tobie niemiłe,“ i pyta, jakie stanowisko zajęliby panowie z opozycyi, gdyby chodziło nie o Galicyę, ale o Wiedeń naprzykład. Gdyby stolica naszej monarchii posiadała jakieś stare niezaprzeczalne prawo, które przynosiłoby jej rokroczne miliony, gdyby używała tych milionów na cele oświaty i dobra publicznego, gdyby wreszcie powodowana duchem ofiarności i poświęcenia własnowolnie zrzekła się tego prawa, zastrzegając sobie tylko dwudziestoletni termin, lub odpowiednie odszkodowanie, czy ci panowie z opozycyi nazywaliby to podarunkiem ze skarbu, geszeftem? Nie, wówczas odszkodowanie byłoby dla nich świętym obowiązkiem, który koniecznie spełnić należy. Takie stanowisko z pewnością zajęliby, jeśliby chodziło o Wiedeń, takie też powinniby zająć wobec odszkodowania dla Galicyi, gdyby mieli choć iskierkę ducha ewangelicznego, gdyby zaciętość stronnicza i uprzedzenia narodowe nie zaciemniały ich umysłów. Ten ubliżający ton, jakim przemawiają ci panowie, zwracając się do naszego kraju i jego reprezentacyi, ten wytrwały opór, jaki spotyka nie już inwestycye dla kraju naszego, ale nawet proste odszkodowanie za straty, jest bardzo smutnym objawem, może jedynym w dziejach życia parlamentarnego. Czem sobie ten kraj zasłużył na coś podobnego? Kraj tak lojalny, tak wierny dla tronu i dla państwa. Dla czegóż nas spotyka tak ciężki los? Oto dlatego — chociaż dziwnie i śmiesznie to brzmi — dlatego, że jesteśmy biedni, że przyroda była dla nas macochą, oddzielając nas łańcuchem gór od gorącego południa, a północne i wschodnie granice pozostawiając otwarte dla wichrów uralskich; dlatego, że rzeki i potoki nasze, pozostawione siłom natury, co roku niosą nam nędzę, spustoszenie i rozpacz, że ziemia nasza nie zawiera w łonie swem węgla i żelaza. A jednak płacimy podatki, jak inne kraje. Mówią nam: jesteście krajem biernym. Ale jest to nieprawda: my płacimy 46—47 milionów, z których 28 wystarczyłoby na nasze własne wydatki.

Polemizując następnie z poszczególnemi zarzutami, podnoszonemi przez członków opozycyi w komisyi i podczas rozprawy ogólnej w Izbie, mowca zbija je, wyświetlając ekonomiczne i gorzelniane stosunki galicyjskie.

Mowca kończy swą mowę następującym zwrotem: Na projektowaną sumę odszkodowania zapatrujemy się jako na przykazanie sprawiedliwości, jako na konieczność ekonomiczną, na złagodzenie uciążliwych stron stopy podatkowej, nieodwołalnie wskazane przez proste poczucie słuszności. Obronę i poparcie tego środka uważamy za świętą powinność względem naszego kraju i nieotumanieni zarzutami, jakie przeciw nam podniesiono, ze spokojnem sumieniem i z podniesioną głową głosować będziemy za przyjęciem §. 2 b. w redakcyi komisyjnej, i wzywamy wszystkich, których umysł nieotumaniony duchem stronniczym i uprzedzeniem narodowem, aby to samo czynili.

Liczne brawa i huczne oklaski były odpowiedzią na mowę Hausnera. Na tem obrady przerwano.

Decyzyę w kwestyi odszkodowania poweźmie Izba dopiero jutro. Na dzisiaj na wieczór wyznaczono posiedzenie Izby, na którem mają być załatwione wybory do delegacyi wspólnych.

Przegląd polityczny.

Kraków, 2 czerwca.

Poseł lwowski Karol Lewakowski otrzymawszy uwiadomienie o rezolucyi zgromadzenia wyborców lwowskich, wzywającej go do głosowania przeciw ustawie o podatku od spirytusu, a nie mogąc otrzymać zwolnienia od solidarności z Kołem polskiem — złożył bezzwłocznie mandat poselski. Inny poseł lwowski p. Smolka musiał zapewne takież same uwiadomienia i wezwania otrzymać.

W Izbie poselskiej Rady państwa rozpoczęła się wczoraj rozprawa szczegółowa nad projektem do ustawy o podatku spirytusowym.

Jednak przed rozpoczęciem rozprawy na propozycyę p. Jaworskiego wzięto pierwej pod rozwagę projekt do ustawy przyjęty już w komisyi, o tymczasowem podwyższeniu cła od spirytusowych napojów słodzonych zagranicznych, na czas od ogłoszenia ustawy spirytusowej po 1 sierpień 1888 r. Ustawę przyjęto szybko w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po załatwieniu tej sprawy, na wniosek p. prezydenta przystąpiono do rozprawy nad § 2 a. o stopie podatkowej. Paragraf został przyjęty. Z kolei uchwalono bez rozprawy § 1 i przystąpiono do rozprawy nad § 2 b. o odszkodowaniu prawa propinacyjnego w Galicyi i Bukowinie. Przeciw wnioskowi komisyi przemawiał pan Wurmbrand, — w obronie wniosku p. Hausner. Dyskusya przeciągła się do trzech kwadransów na piątą. Chociaż dyskusya była zamkniętą, mimo to głosowanie zostało odroczone na dzień następny tj. na dzisiaj, — bo jak dzienniki wiedeńskie twierdzą, nie było pewności, czy się znajdzie większość za wnioskiem. Los tego paragrafu — a z nim całej ustawy — zależy od młodoczechów, którzy trwają w postanowieniu głosowania przeciw odszkodowaniu. *Wien. Alg. Zt.* dodaje, że Polacy w razie odrzucenia tego paragrafu, głosować będą przeciw wszystkim dalszym paragrafom i przeciw całej ustawie.

Według doniesień ze Lwowa do niektórych dzienników wiedeńskich Wydział krajowy miał otrzymać wprawdzie nie urzędową, ale pewną wiadomość, że Sejm galicyjski będzie zwołany dnia 4 września do kontynuowania sesyi odroczonej. Skutkiem tego Wydział krajowy zajął się skrzętnie ułożeniem budżetu na rok przyszły i załatwieniem wniosków przekazanych. — Wybory uzupełniające do Sejmu mają się odbyć z końcem lipca.

Do delegacyi wspólnej Koło polskie wyznaczyło następujących posłów: Smolkę, Jaworskiego, Al. Czaykowskiego, Chrzanowskiego, Hausnera, Bobrzyńskiego, Madeyskiego, — na zastępców: Sawczyńskiego i członka klubu ruskiego Mandyczewskiego.

Klub czeski nie przyjął propozycyi Młodoczechów, którzy żądali desygnowania do delegacyi jednego posła młodoczeskiego. Uczynili to z obawy, że delegat młodoczeski nie będzie postępował solidarnie z większością czeską.

N. fr. Presse donosi, że rząd wspólny zażąda od delegacyi nadzwyczajnego kredytu 47 milionów, z czego na Austryę przypadnie 32 mil.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*, że nowo-utworzona sekcya techniczno-leśna z siedzibą w Przemyślu, której zadaniem będzie tak zw. obudowanie, czyli ujęcie w odpowiednie łożyska potoków górskich, weszła wczoraj w życie. Tym razem, pisze wspomniany dziennik, między wejściem sekcyi w życie a rozpoczęciem czynności nie będzie tej pauzy, która przy utworzeniu każdego nowego urzędu z natury rzeczy upływa na przygotowaniach do pracy. Naczelnik owej sekcyi bowiem, p. Emil Skowroński, otrzymał już z ministerstwa rolnictwa polecenie, aby rozpoczął badanie potoków górskich w okolicach wskazanych przez Wydział krajowy, jako pod tym względem na pierwszeństwo zasługujących, to jest, na obszarze dopływów rzeki Biały w zachodniej Galicyi i potoków górskich w powiecie turczańskim. Nadto udać się ma p. Skowroński także do powiatu myślenickiego, gdzie potok Sidzina wymaga zbadania. W ten sposób stanie się zadość tym życzeniom, jakie pod względem przygotowania akcyi około obudowania potoków górskich wyraził Sejm, a za nim i Wydział krajowy.

Czasopismo cerkiewne *Duszpastyr*, wydawane przez lwowski konsystorz metropolitalny gr. kat. donosi w numerze 10, że pod jesień zbierze się ruski synod prowincyonalny i że wszystkie trzy konsystorze ruskie już się porozumiały w tym względzie. *Diło* wita ten sobor jako fakt ważny w dziejach Rusi galicyjskiej, upatruje związek między nim a niedawną pielgrzymką Rusinów do Rzymu i stawia pytanie, czy do soboru dopuszczeni będą (według odwiecznej tradycyi ruskiej) także ludzie świeccy i czy sobor prócz kwestyj czysto dogmatycznych radzić będzie też o sprawach kościelno-narodowych.

Czytamy w *Kuryerze Poznańskim*. W powiecie wągrowieckim komisya kolonizacyjna nabyła znowu dwie wsie obszaru mniej więcej 5000 mórg, Skórki i Niedźwiady ze 600.000 marek, należące do hr. Mycielskiej ze Smogorzewa.

Na kogóż przyjdzie kolej po Mycielskich?

Wyborcy pruscy nie wiedzą dotychczas, czy Sejm, który w tym roku wyjdzie z wyborów, będzie obradował przez pięć lat, jak to z przyjętej przez obie Izby ustawy wynika, czy też tak jak poprzednio, przez trzy lata. Uchwała przedłużająca okres wyborczy, zapadła jak wiadomo, po zaciętym oporze ze strony stronnictwa wolnomyślnego, które upatrywało ograniczenie ludności w swobodnem wykonywaniu praw konstytucyjnych. Gdy mimo tego ustawa została przyjętą, pocieszano się nadzieją, że cesarz Fryderyk stwierdzi tym razem swe liberalne przekonania i odmówi nowej ustawie swej sankcyi. — Przez długi czas nie było żadnej wieści o dalszych losach tej sprawy, dopiero po zamknięciu sejmu doniosło równocześnie kilka dzienników niemieckich, że cesarz podpisał nareszcie ustawę, ale równocześnie polecił w osobnem piśmie ministrowi Puttkammerowi powstrzymanie się od wszelkiego wpływu na wyborców. Na doniesieniach tych oparto nawet przypuszczenie — że minister Puttkamer tym razem niezawodnie ustąpi.

Tymczasem *Politische Nachrichten*, pismo dobre zazwyczaj miewające wiadomości, doniosło wczoraj, że mimo wszelkich zapewnień zmiana ustawy wyborczej nie została dotychczas przez cesarza zatwierdzoną. *National Ztg.* utrzymuje natomiast, że cesarz już podpisał ustawę. Najdziwniejsze wrażenie sprawia to, że *Nordd. Allg. Ztg.* przedrukowuje uwagi obu tych pism, nie roztrząsając zupełnie kwestyi. Gdyby jednak doniesienie *Polit. Nachr.* było prawdziwem, to nie wynika jeszcze z tego, iżby poprzednie wieści o piśmie cesarskiem do Puttkamera miały być mylnemi. W obecnej chwili mówią w Berlinie nie tylko o ustąpieniu Puttkamera, lecz także o dymisyi ministra marynarki i ministra domu królewskiego.

Z ogłoszonego przez paryską ambasadę niemiecką komunikatu wynika, że wszyscy do Alzacyi i Lotaryngii brzybywający cudzoziemcy muszą posiadać paszporty, wizowane przez posła niemieckiego w Paryżu za cenę prawie sześć razy wyższą od dotychczasowej. Ambasada udzieli wizy paszportom, opiewającym na nazwiska Francuzów, bez względu na miejsce, skąd pochodzą, dopiero po zebraniu odpowiednich informacyi o petentach; stąd opóźnienia w udzieleniu wizy będą konieczne i częstokroć długie. Wiza nie służy na dłużej, jak ośm miesięcy.

Wszystkie te utrudnienia wywołały ten niezbyt przyjemny skutek, iż pociągi kuryerskie łączące Francyę ze wschodem Europy, które przechodziły dotychczas przez państwo niemieckie, zwróciły się od kilku dni w innym kierunku i przechodzą obecnie przez Szwajcaryę i Austryę.

Z Dublina donoszą, że na ostatniem zgromadzeniu arcybiskupów i biskupów irlandzkich przyjęto rezolucyę, orzekającą, iż bulla papieska ogranicza się na sferze moralnej i nie miesza się bynajmniej do spraw polityki irlandzkiej; z tego powodu nienawistne występowanie przeciw rzeczonej bulli zasługuje na naganę. Wyrażono przytem uznanie dla przewódzców ruchu narodowego w Irlandyi, położono wszelako nacisk na potrzebę uszanowania powagi papieskiej w rzeczach wiary i moralności.

Kronika.

Kraków, 2 czerwca.

Wręczenie adresu mistrzowi Matejce. Dzisiaj w południe deputacya młodzieży akademickiej złożona z pp. Jaworskiego, Grzybowskiego i Błeszyńskiego, wraz z ks. Słotwińskim jako reprezentantem obywatelstwa, udała się do pracowni mistrza, aby wręczyć mu adres powstały z inicyatywy młodzieży akademickiej a pokryty czterema tysiącami podpisów. Pan Jaworski wręczając adres, przemówił zawartemi w nim słowy. Mistrz z wzruszeniem dziękując za zaszczyt, który go spotkał, oświadczył, iż uznanie to tem więcej go cieszy, że zrozumiano myśli zawarte w ostatnim obrazie. Dzieło to przedewszystkiem ma na celu budzić uśpionego ducha narodu i pokazać, gdzie jego przyszłość. Obecna generacya ludu nie odniesie tej korzyści, gdyż kilkowiekowa niewola, która go przygnębiała, nie pozwala na to. Spodziewać się jednak należy, iż tania reprodukcya, która w każdej chacie powinna się znajdować, przyszłe pokolenie tego ludu czuć i myśleć nauczy. „Podziękujcie wszystkim tym, którym zawdzięczam to uznanie — kończył Matejko — a młodzieży powiedzcie, że zaszczyt, który mnie z jej inicyatywy spotkał, jest mi ze wszystkich najmilszy i najdroższy; młodzież zawsze kochałem i kochać jej nie przestanę“.

Adres wręczony mistrzowi oprawny jest w prześliczne wyciskami medalionów ozdobione okładki. Medaliony te przedstawiają Kościuszkę, Zygmunta Starego, Stefana Batorego, Zygmunta Augusta i Jana Sobieskiego. Drugą stronę zdobi medalion wyobrażający Orła i Pogoń, oraz herby województw polskich. Medalion ten odwzorowany jest z oryginału, pochodzącego z czasów Zygmunta Augusta. Wzorów do powyższych wycisków dostarczyli uprzejmie pp. Bartynowski i Umiński. Całość wykonana jest w pracowni pana Szrotta

Komitet byłych uczniów gimnazyum św Anny w Krakowie wzywa wszystkich kolegów z różnych lat do wzięcia udziału w jubileuszu 300-letniej rocznicy założenia tegoż gimnazyum. Do tych, których miejsce zamieszkania jest wiadome, wystosował komitet zaproszenie imienne do udziału, a prosi nas aby ci, którzy zaproszenia tego do dnia 15 czerwca b. r. nie otrzymają, zechcieli sami adres swój komitetowi podać. Pożądanemby także było, aby każdy, kto otrzymał zaproszenie, podał komitetowi adres swoich kolegów, z którymi równocześnie do gimnazyum uczęszczał. W takim tylko razie nikt pominiętym nie zostanie.

Dla uczczenia jubileuszu wyjdzie książka pamiątkowa, obejmująca około 30 arkuszy druku, która obok historyi zakładu naukowego św. Anny, zawierać będzie w dodatku nazwiska wszystkich uczniów, zapisanych w katalogach bieżącego stulecia, oraz nazwiska uczniów, którzy tam przed dwoma wiekami kolegowali z wiekopomnym królem Janem Sobieskim. Nadto powstał zamiar umieszczenia w gmachu Nowodworskim tablicy pamiątkowej, tudzież wybicia w tym celu stosownego medalu.

Książka pamiątkowa kosztować będzie 2 złr. — Wszelkie korespondencye, składki i zawiadomienia o wzięciu czynnego udziału w obchodzie oraz prenumeratę na książkę prosi komitet nadsyłać pod adresem: Wp. dr. Leon Cyfrowicz profesor i sekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego, *Collegium novum* w Krakowie

Komitet Tow. kolonij wakacyjnych ukonstytuował się, wybierając prezesem p. Edwarda Wojnarowicza, wiceprezesem prof. dra Stanisława Domańskiego, sekretarzem doc. dra Kazimierza Grabowskiego, a podskarbim p. Henryka Müldnera.

Majówka akademicką odbędzie się stanowczo jutro w niedzielę. Przypominamy, że wyjazd nastąpi o godzinie 9 minut 35 rano. Biuro zaś komitetu będzie jeszcze otwarte w niedzielę od godziny 10 do 12 rano, a to dla osób, które popołudniowym pociągiem na majówkę zamierzają przyjechać, a dotychczas biletów nie nabyły.

Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok 1888 i 1889 obrany dziś został dr. Franciszek Kasparek prof. p z. filozofii prawa i prawa narodu, dziekan Wydziału prawnego.

Stacya lecznicza w Rabce. Ze szpitala św. Ludwika odjechała dzisiaj pierwsza partya dzieci skrofulicznych na kuracyę do Rabki. Gromadce złożonej z 6 chłopców i 6 dziewcząt, towarzyszą dwie Siostry miłosierdzia. Stacya ta lecznicza powstała z inicyatywy ks. Marceliny Czartoryskiej i prof dra Jakubowskiego. Zarząd rozporządzając szczupłemi funduszami, zdziałał już wiele dobrego. W roku zeszłym odbyło kuracyę 24 dzieci niezamożnych rodzin krakowskich, a dzieci te znakomitą poprawę zdrowia zyskały. Rok bieżący niezawodnie takie same skutki przyniesie, a w miarę powiększania się funduszów zarządu więcej chorych dzieci korzystaćby mogło z tego nieocenionego dobrodziejstwa.

W parku krakowskim Na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się we środę dnia 6 b. m. wielki festyn. Główny punkt programu stanowią produkcye chóru akademickiego; oprócz tego odegrany zostanie na osobno w tym celu urządzonej scenie humorystyczny obrazek z życia ludu wiejskiego, a „Idylla chińska“, koncert orkiestry wojskowej i ognie sztuczne dopełnią reszty programu. Spodziewać się należy, że publiczność tłumnie pospieszy na festyn, wobec niezwykle urozmaiconego programu i celu tak szlachetnego.

Slub. Dziś w katedrze na Wawelu pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Antonim Siemaszko i panną Wandą Sierpińską artystami sceny krakowskiej.

Wygnaniec z Królestwa Polskiego, który jako ekonom przebywał w powiecie warszawskim, a wskutek ukazu o cudzoziemcach zmuszony był tamte strony porzucić, znajduje się obecnie w Krakowie w ostatniej nędzy i szuka jakiegokolwiek zajęcia. Jest to ukończony uczeń szkoły czernichowskiej i były sierżant armii austryackiej; włada on dobrze językiem niemieckim i może się powołać na świadectwo powszechnie szanowanych obywateli w Krakowskiem. Bliższych wiadomości zasięgnąć można w redakcyi naszego pisma.

Podrożenie tytoniu i cygar dokonane wczoraj z tak niezwykłą tajemniczością, według nowej urzędowej taryfy przedstawia się jak następuje:

Najrzedniejszy turecki paczka 125 gramowa (dawniej 1 złr. 55 ct.) teraz 1 złr. 90 ct, mała paczka (dawniej 32 ct.) obecnie 36 ct.. Przedni turecki (Seraglio) 125 gramów (dawniej 1 złr. 5 ct) teraz 1 złr. 15 ct., mała paczka (Macedoński) (dawniej 22 ct.) teraz 24 ct. Azyatycki 125 gramów 80 ct., mała 16 ct Hercegowiński 125 gramów 83 ct, mała 17 ct. Średni turecki 125 gramów (dawniej 53 ct.) teraz 63 ct., mała (dawniej 11 ct.) teraz 13 ct. Drama 125 gramów 40 ct., mała 8 ct.

Cygara: Regalitas sztuka (dawniej 8 ct.) teraz 9 ct. Trabucos (dawniej 7½ ct.) teraz 8 ct. Britanica (dawniej 6½ ct.) teraz 7 ct. Millares (dawniej 6 ct.) teraz 6½ ct. Panetelas (dawniej 6 ct) teraz 6½ ct. Cuba (dawniej 5 ct.) teraz 6 ct. Cuba Portorico (dawniej 4 ct.) teraz 5 ct. Portorico (dawniej 3 ct.) teraz 3½ ct. Virginia (dawniej 5 ct.) teraz 5½ ct. Vevey 4 ct. Krótkie Virginia 3½ ct. Mięszane zagraniczne (dawniej 2 ct.) teraz 2½ ct. Regalia-Britanica (dawniej 25 ct.) teraz 27 ct. Regalia Londres (dawniej 20 ct.) teraz 22 ct. Regalia-Media (dawniej 17 ct) teraz 18 ct. Londres (dawniej 12 ct.) teraz 13 ct. Galanes 12 ct.

Dom zdrowia nowy zamierza wybudować p. dr. Jan Gwiazdomerski na nabytej parceli przy ulicy Łobzowskiej. Budynek ma być z ogródkiem zwrócony ku południowi do nowo otworzyć się mającej ulicy.

Nieszczęśliwy wypadek. Wincenty Kirus, lat przeszło 20 liczący, parobek od gospodarza Zbroi z Krowodrzy, dzisiaj rano o godz. 7 naładowawszy na placu kolejowym wóz kamieniami i mając jechać do miasta, siadał na wóz, lecz w tej chwili konie ruszyły, a Kirus upadł na ziemię i jedno koło przeszło przez niego. Mocno chorego odesłano zaraz do szpitala św. Łazarza.

Lwów, 1 czerwca. (Koresp. *N. Reformy*). Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa myśliwskiego św. Huberta, pod przewodnictwem długoletniego prezesa p. Bronisława Komorowskiego, przy licznym udziale członków. Ze sprawozdania zarządu wynika, jak pożytecznie i umiejętnie Towarzystwo kieruje sprawami łowieckiemi. Podzielone jest ono na 15 sekcyj, osobno administrowanych, a jakkolwiek liczba członków nieco zmalała, Towarzystwo finansowo lepiej obecnie stoi, ponieważ każdy członek musi przynajmniej do dwóch kół myśliwskich należeć. Towarzystwo posiada w dzierżawie obszar myśliwski, obejmujący przeszło 300.000 morgów kniei, pól, łąk itd. Pod względem składu członków, jest to może najbardziej demokratyczne stowarzyszenie, ludzie wszystkich stanów bez wyjątku należą do niego. Przy nowych wyborach został p. Komorowski ponownie wybrany prezesem, p. Leon Dziubiński sekretarzem, zaś p. Alfred Dzikowski skarbnikiem.

Wczoraj zdarzył się niezwykły wypadek w tutejszem więzieniu śledczem (t. z. Karmelickie). Żołnierz stojący na posterunku zastrzelił więźnia, młodego chłopca Michała Kruka, który nie usłuchał jego trzykrotnego napomnienia, aby odszedł od okna, ale w dodatku obrażał go dotkliwie Kruk padł po strzale na miejscu bez ducha.

Dzisiaj zakończono królewskie strzelanie wyborem nowego króla kurkowego. Został nim p Jahl fryzyer, zrobiwszy najcelniejszy strzał, a omal że mu nie wydarł królewskiej godności hr. Fredro Aleksander, którego strzał tylko o 2 milim. był gorszym. Znakomity komedyopisarz został więc pierwszym marszałkiem, drugim zaś p. Leon Bratkowski blacharz. Najwięcej nagród zdobył, jak zwykle, p. Glanz, po nim pp. Schimser, Walichowicz, hr. Szembek, hr. Fredro Al.

Bratnia pomoc. Z Nowego Jorku otrzymujemy następujące pismo: Nowy Jork, 11 maja. Szanowny Panie Redaktorze! Klęska powodzi, która nawiedziła świeżo Galicyę, bolesnem echem odbiła się w sercach naszych Patryotyczne Tow wzajemnej pomocy „3 Maj“, grupa Związku narodowego w Ameryce, przeczytawszy odezwę waszą, przystąpiła bezwłocznie do narad celem zebrania jak najspieszniej pomocy.

Na uroczystym obchodzie rocznicy ogłoszenia konstytucyi 3 maja, który to obchód odbył się za staraniem Tow. „3 Maj“, licznie zgromadzona publiczność wezwana została do składki na nieszczęśliwych braci naszych, dotkniętych tak straszną klęską. Składki posypały się obficie, — zebrano 50 dolarów, z których uchwalono 20 dol. przesłać na ręce wasze, 10 dolarów na ręce ks. Maryańskiego w Poznaniu i 20 dolarów na ręce komitetu wykonawczego w Poznaniu.

Przesyłając przy niniejszem dolarów 20, prosimy o przyjęcie tej małej sumki, mając nadzieję, że otrze ona łzy, ukoi cierpienia choć kilku nieszczęśliwym.

W imieniu Tow. „3 Maj“ zasyłamy serdeczne rodacze pozdrowienie. Prezes *H. Lewandowski,* sekretarz *J. Chrzanowski.*

W Krynicy i Szczawnicy otwarte zostały stacye telegrafu, połączone z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Zmarli. W Gródku zmarł lekarz dr. Józef Tyll, wskutek poświęcenia się przy ratowaniu chorych na tyfus plamisty. Na trumnie zmarłego złożyli obywatele przeszło 20 wieńców, a pogrzeb stał się pięknym objawem powszechnej wdzięczności i czci dla człowieka, który padł ofiarą zaszczytnego spełniania obowiązków swego zawodu.

W zakładzie kuiparkowskim zmarł w 46 roku życia lekarz dr. Jan Rutkowski.

W Łapczycy zmarł w 48 roku życia, a 22 kapłaństwa, ks. Antoni Wieroński, proboszcz miejscowy, dziekan dekanatu bocheńskiego.

W Dublanach odbyło się dziś o godz. 11 przed południem poświęcenie gmachu krajowej wyższej szkoły rolniczej. Na uroczystość zaprosił Wydział krajowy liczne grono osób

Szkoła dziennikarzy w Londynie Przeszło rok już istnieje w Londynie fachowa szkoła dla młodzieży, poświęcającej się dziennikarstwu Założycielem i kierownikiem tej szkoły jest wytrawny dziennikarz angielski Dawid Anderson, który zdobył sobie głośne imię jako publicysta. Był on współpracownikiem *Weekly Dispath, Examiner, Hornet* i *Daily Telegraph.* Podczas 30-letniego swego zawodu dziennikarskiego nieraz miał sposobność przekonać się, jak wiele tracą dziennikarze z powodu braku fachowego wykształcenia. Szkoła, którą założył w przeszłym roku, ma ułatwić młodzieży pracę przygotowawczą do karyery dziennikarskiej i Anderson zapewnia, że po przejściu kursu w jego szkole, który trwa 1 rok, młody dziennikarz — w warunkach prasy angielskiej — może liczyć na zarobek od 6 do 20 funtów sterlingów, tj. od 75 do 250 złr. tygodniowo. Ale też honoraryum za roczny kurs nauki wynosi 100 funtów, czyli przeszło 1200 złr. Nauka w szkole Andersona jest poglądową i praktyczną. Sam dyrektor pełni funkcyę redaktora wielkiego dziennika politycznego, a uczniowie są niby jego współpracownikami. Codziennie o g. 10 rano dyrektor przychodzi do redakcyi, przegląda listy i gazety i zadaje temata swym uczniom: jednego wysyła do galeryi obrazów, drugiego na jakieś zebranie naukowe, to znowu na posiedzenie parlamentu, innemu poleca streścić obszerny artykuł jakiegoś dziennika zagranicznego w 5—10 wierszach. Prócz tego p. Andeson miewa wykłady o rozmaitych przedmiotach mających związek z prasą i zadaniem dziennikarza; obznajamia swych uczniów, jak mają zbierać wiadomości, jak korzystać z dzienników zagranicznych, jak telegrafować, jak obchodzić się z policyą i z urzędnikami różnych instytucyi publicznych. P. Anderson uwzględnia także specyalne przeznaczenie dziennikarzy, kształcących się pod jego kierunkiem: sprawozdawca polityczny wymaga oczywiście innej pracy przygotowawczej, jak np. recenzent teatralny Piszący artykuły wstępne — zdaniem p. Andersona — powinien znać dobrze historyę polityczną, konstytucye rozmaitych państw, prawo międzynarodowe, ekonomię polityczną, a przytem powinien posiadać wszechstronne wykształcenie ogólne. Prócz tego ważną jest rzeczą, aby zdobył sztukę poskramiania uczuć osobistych, wyrobił w sobie takt i ostrożność dobrze zrozumiał politykę tej redakcyi w której pracuje. Trzebaby było widzieć z bliska tę szkołę, aby ocenić jej wartość, ale podobno cieszy się ona niemałem uznaniem w Londynie. Byli słuchacze uniwersytetów kembrydzkiego i oksfordzkiego uczęszczają na wykłady p Andersona, — a z tych, którzy uzyskali świadectwa z ukończonego kursu dziennikarskiego, większa sześć dostała w b. r. korzystne posady w dziennikarstwie angielskiem.

Olbrzymi most. Projekt zbudowania mostu wiszącego ponad rzeką Hudson przedstawiony został przez inżyniera Gustawa Lindenthala na posiedzeniu inżynierów w Nowym Yorku. Most ów będzie większy, niż most na East-river i most Forth w Szkocyi, który obecnie zajmuje pierwsze miejsce między mostami kuli ziemskiej. Długość jego wynosi bowiem 532 metrów, gdy tymczasem projektowany most na rzece Hudson mieć będzie 869 metrów i będzie łączył Nowy-York z Jersey City między ulicą 14, a 20. Most obliczony jest na ruch 50.000 osób na godzinę w każdym kierunku. Koszta budowy wynosić mają 15 milionów dolarów.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami sądowymi praktykantów sądowych: Maurycego Morgenrotha, Jana Raucha, Gustawa Maksymiliana Dyduszyńskiego, prowizorycznego auskultanta w Bośnii, Bogdana Naumowicza, praktykantów sądowych: Juliana Dawidowicza, Teofila Łucyka, Eugeniusza Raciborskiego, Izydora Dunina Krajewskiego i Antoniego Kosińskiego.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Michała Rząsę i Franciszka Ścibora, bezpłatnymi auskultantami dla swego okręgu.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Jana Filipa, w Pnikucie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Pnikucie, a tymczasową młodszą nauczycielkę Józefę Leśniowską, w Nowej Górze, stałą młodszą nauczycielką szkoły dwuklasowej w Nowej Górze

Mianowania w armii. Zastępca lekarza asystenta rezerwowego dr. Stanisław Ozimek, przy szpitalu garnizonowym we Lwowie i elew wojsk. lekarski I klasy dr. Maksymilian Balkanyi w Krakowie, mianowani lekarzami asystentami rezerwowymi, zaś ochotnik jednoroczny, lekarz asystent dr. Wiktor Idziński, w Krakowie, starszym lekarzem w stanie czynnym armii.

Składki. Na pogorzelców Rudawy, za łaskawem pośrednictwem p. Kantorka, obywatela i naczelnika gminy Krzeszowic, złożono następujące datki: P. Juliusz d'Eberswald Siegler, pełnomocnik dóbr hr. Tenczyńskiego 10 złr., pp Greczel 1 złr., Drachanowski 2 złr., N. Stawowski 40 ct, J. Stawowski 30 ct., Korwin 1 złr., Sysak, Sanak, Etgens, Kołomaźnik, Buchsbaum, Gawin, Pacuła po 50 ct.,

Kantorek, Marszałek, Laufer, firma Daniel Hoffmann et Gross, Baumann, Piątakiewicz Polesny, Löwy, Ujhary, Orczykowski, Walkowski po 1 złr., Sass, Reifer, Halmann po 25 ct., Kozyra, F. B. po 40 ct, ks. proboszcz Ślusarczyk 2 złr. p. Nowaczyński 2 złr. p. Fr. Kluczycki 3 złr., pani Kamińska 20 ct., kasa zaliczkowa w Krzeszowicach 5 złr. Razem 42 złr. 95 ct. z ogłoszonymi poprzednio 76 złr. 20 ct

Szlachetnym P. T. ofiarodawcom, a szczególniej p. Kantorkowi, który energicznie składką w Krzeszowicach się zajął, imieniem pogorzelców „Bóg zapłać!".

Stanisław Polaczek
naucz. w Rudawie o. p. Krzeszowice.

Dla dotkniętych powodzią nadesłali na nasze ręce Polacy z Ameryki, członkowie Tow. „Trzeci maj" w Nowym Jorku, kwotę 20 dolarów, czyli 50 złr. 15 ct.

Konkurs na majątek masy spadkowej po ś. p. księdzu Nowińskim został otwarty.

Sprostowanie. We wczorajszym numerze w rubryce „Ze Stowarzyszeń" zaszła przez pośpiech omyłka, którą uważny czytelnik mógł z łatwością sprostować. W przypisku od redakcyi powiedziano tam mianowicie, że dnia 25 maja otrzymaliśmy od p. Jerzmanowskiego dla rodaków dotkniętych powodzią kwotę 116 dolarów 25 ct., czyli 145 złr. 30 ct. — przyczem powołano się na Nr. 119 *N. Reformy* Otóż owe 145 złr. 30 ct., które otrzymaliśmy rzeczywiście, odpowiadają nie kwocie 116 dol 25 ct., lecz połowie tej kwoty, co zresztą zgadza się z całą treścią wczorajszego artykuliku, w którym powiedziano wyraźnie, że z zebranych w Nowym Jorku 116 dolarów 25 ct. postanowiono przesłać jednę połowę do Krakowa pod adresem *N. Reformy*, drugą do Poznania pod adresem *Dzien Poznańskiego*

Repertoar teatralny.

W sobotę 2 czerwca: Pierwsze przedstawienie operetki lwowskiej. Sezon ten rozpocznie „Nanon", operetka w 3 aktach Gené'go.

W niedzielę 3 czerwca: „Piękna Helena", operetka w 3 aktach Offenbacha.

W poniedziałek 4 czerwca: Przedstawienie składane: 1) „Joasia płacze a Jaś się śmieje", op. w 1 akcie Offenbacha; 2) „Dziesięć cór na wydaniu", operetka w 1 akcie Suppégo; 3) „Lizka i Frycek", operetka w 1 akcie Offenbacha.

We wtorek 5 czerwca: Po raz drugi „Nanon", operetka w 3 aktach Gené'go

We środę 6 czerwca: „Dzwony z Corneville", operetka w 4 aktach Planqueta.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Na rozstrzygniętym konkursie *Gazety Świąt* za najlepszą powiastkę ludową uznano utwór p. Ludmiły Bronisławy Nakęskiej: „O Pietrku i Połonce", autorce przysądzono nagrodę w kwocie 100 rubli. Nadto wyróżniono powiastki: „Zabawna historya o wilku i baranie" p. Wandy z Dowgiałłów Trzcińskiej. Z artykułów nagrodę 50 rubli otrzymała praca tejże p Trzcińskiej, p t. „Napój przy robocie".

*** Na konkursie *Gazety Rolniczej* w sprawie najlepszej pracy o rachunkowości rolniczej przyznana została nagroda rs. 300 p. Janowi Rostworowskiemu, radcy dyrekcyi szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Siedlcach, właścicielowi dóbr Zawadówka w powiecie włodawskim.

*** Znany z prac polityczno historycznych p. Stefan Buszczyński ogłosił świeżo dzieło: „Obrona spotwarzonego narodu. Zeszyt I. Walka bezbronnego narodu Lata przed powstaniem 1863 r. Styczniowe 1863 r. powstanie" Kraków, 1888. Szczegółowy rozbiór tej książki podamy później.

*** Dr. Aleksander Raciborski, docent filozofii na uniwersytecie lwowskim, bawił w r. 1886 w Paryżu w celu badania hipnotyzmu. Po powrocie do kraju ogłosił spostrzeżenia swoje w *Kosmosie* a następnie w osobnej książce: „Hipnotyzm w paryzkim szpitalu la Salpetrière". Jako dodatek: „Jak druknje *Biblioteka Warszawska* artykuły treści filozoficznej?" Lwów, 1887.

Tegoż autora wyszły: „Przyrodnicze podstawy naszych sądów estetycznych". (Wykład wypowiedziany na wielkiem zgromadzeniu polskiego Towarzystwa imienia Kopernika d. 18 lutego 1888.) (Lwów, 1888.

*** Na wystawę zjednoczonego Tow. przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Maleckiego „Wschód księżyca w górach Bawarskich", Flasińskiego „Jadwinówka" akwarella, Lewandowskiego „Phryne" fig. z terrakotty.

Dział ekonomiczny.

Zamknięcie rachunków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Podaliśmy już krótki przebieg ogólnego zgromadzenia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Pozostało jeszcze dodać kilka słów o finansowym wyniku operacyi całorocznej podług przedłożonych przez dyrekcyę, sprawdzonych przez komisyę kontrolującą, a przez zgromadzenie przyjętych zamknięć rachunków za rok ubiegły 1887.

W dziale ubezpieczeń na wypadek ognia w roku ubiegłym (27 z rzędu) wystawiono polic ważnych 216 522 i zabezpieczono niemi wartość 402,434 042 złr. Polic liczba zwiększyła się o 10 800. — wartość ubezpieczona o 15,975.995 złr. Zaliczek nowych zebrano 2,724.421 złr. (centy opuszczamy), czyli o 54.796 więcej, niż roku poprzedniego. Kwota całego przychodu w tym dziale wyniosła łącznie 3,576.643 złr.

Szkody i koszta likwidacyi wypłacone w ubiegłym roku wyniosły po strąceniu kontrasekuracyi 947.839.

Po odłożeniu znacznych sum na szkody w chwili zamknięcia rachunków jeszcze nieuregulowane, na kontrasekuracye, na zaliczki i prowizye, po opłaceniu kosztów administracyi i rozmaitych odpisach czysta pozostałość wynosi 465.698 złr. w. a.

Z tej sumy przeznaczono 22 prc. zwrotu dla członków t. j. 461.718 złr. do funduszu emerytalnego 3.329, a resztę do funduszu dyspozycyjnego.

Fundusz rezerwowy z dniem 1 kwietnia wzrósł do 2,025.221 złr. (od czego strącono już różnicę kursu papierów w kwocie 4455 zlr.), przeto powiększył się o 70.976 złr.

W dziale ubezpieczeń na wypadek gradu w 24 roku istnienia postęp jest również widoczny. Wystawiono polic 6268, ubezpieczono niemi wartość 19,026.478 złr., t. j. o 1,360.473 złr. więcej, niż roku poprzedniego, zebrano zaliczek 377.700, więcej o 32.520 złr.

Czysta pozostałość rachunkowa po opędzeniu wszelkich kosztów, wynagrodzeń szkód i należytości kontrasekuracyjnych wyniosła 61.516 złr. Ale ponieważ niedobór z lat dawniejszych wynosił jeszcze 74.577 złr., przeto dług wynosi jeszcze 13 060 złr. Mimo to fundusz rezerwowy wzrósł o 38.708 złr. i po uwzględnieniu różnicy kursu wynosi 435.365 złr.

W dziale ubezpieczeń na życie — w roku 18 istnienia — w kategoryi A. t. j. ubezpieczeń pośmiertnych zysk wynosi 30.087, z czego na dywidendę członkom pierwszych lat 14 stu wypada 19 638 złr.; — w kategoryi B, t. j. ubezpieczeń dożywotnich zysk wynosi 13.201 złr., z czego na dywidendę członkom 7952 złr.; — reszty przeznaczone na fundusze rezerwowe, na rezerwę zysków i na rezerwę specyalną.

W kategoryi pierwszej A. z końcem roku 1887 polic było 7 413 dla 5.597 mężczyzn i 608 kobiet. Kapitał ubezpieczony wynosił 11,033.465 złr W kategoryi drugiej B. polic 2.436 dla 881 mężczyzn i 1.555 kobiet. Kapitał ubezpieczony wynosi 7,597.964.

Majątek obu powyższych kategoryj ubezpieczeń na życie wynosił 3,357.112 złr. (bez strącenia wymienionego powyżej zysku)

W Towarzystwie wzajemnego kredytu obrót kasowy w roku ubiegłym zwiększył się o 2,637.152 złr. i doszedł do kwoty 41,085 991 złr. Wartość udziałów wpłaconych doszła do 730.124 złr. (zwiększyła się o 13.989 złr.). Liczba członków jednak zmniejszyła się o 13 i wynosi 1.165 Odliczywszy udział Towarzystwa wzaj. ubezp. w kwocie 50.000 złr., każdy członek przeciętnie ma udziału po 626·76 złr.

Wkładki na książeczki wynosiły w roku ubiegłym 1,542 590 w porównaniu z rokiem poprzedzającym ubyło 240 944 złr. Przeciętna wartość jednej książeczki wynosiła 1.201·39 złr.

Weksli w roku ubiegłym eskontowano za 9 297.357 złr. Z końcem roku pozostało za 2,582.562 złr. (o 241.535 mniej niż rok pierwej).

Fundusz rezerwowy wzrósł o 682 złr. do kwoty 13.097 złr.

Zysk po strąceniu kwoty przeniesionej z roku poprzedniego wynosił 39.370 złr. — w porównaniu z rokiem poprzednim mniej o 11.699 złr

Na zmiany, wyżej przytoczone, szczególnie na zmniejszenie się kwoty zysku wpłynęło zniżenie stopy procentowej na $5^1/_2$ od sta.

Po strąceniu 10% z czystego zysku dla dyrekcyi — czyli 3.937 złr. pozostałość wraz z resztą roku poprzedniego (3.255 07 złr.) uczyniła po 5% dochodu od udziałów, a 21·29 przeniesiono na rachunek roku bieżącego.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie. Wykaz za czerwiec Udziały: Stan z początkiem miesiąca złr. 67.584 26, wpłynęło 861, zwrócono 405·49. Stan z końcem miesiąca złr. 68 039 77

Wkładki: Stan z początkiem miesiąca złr. 100 777·72, wpłynęło 7 471·82, zwrócono 5.765·23. Stan z końcem miesiąca 102.484·31.

Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca złr. 240.831·21. spłacono 64.677·70, udzielono nowych 67.478·25. Stan z końcem miesiąca złr 243·631 ct. 76.

Targ na Kleparzu. (*Spr. Now. Ref.*). Kraków, dn. 1 czerwca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·40	7 80
Żyto	5·40	5 60
Jęczmień	5 40	6·—
Owies	—·—	5·—
Groch	—·—	9·—
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6 50
Fasola	7 —	10·—
Jagły	11·—	14·—
Ziemniaki (hektolitr)	1·70	1·80
Siano	—·—	2 80
Słoma	—·—	2·40
Jaja (za kopę)	1·—	1·10
Masło (za garniec)	2 50	3·—
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt	—·—	49·—
Okowita „ 80 „ „	—·—	45·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 2 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	745 6 mm	745,7 mm	747,6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+12° 2	+10° 8	+13° 1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	WNW 3	WNW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	79%	68%	43%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	6	6	10

Uwagi: Dzień pochmurny, nieco chłodnawy i wietrzny.

Telegramy „Nowej Reformy"

(Prywatne.)

Warszawa, 2 czerwca. Temi dniami zwiedzała wojskowo-techniczna komisya brzegi Wisły na przestrzeni granicznej. Słychać, że rząd rosyjski zamierza wpuścić torpedy w Wisłę w obrębie fortecznym Demblina.

Wiedeń, 2 czerwca. Wczoraj odroczono w Izbie głosowanie nad §. 2 ustawy wódczanej, dotyczącym odszkodowania propinacyjnego, ponieważ po dokładnem obliczeniu głosów większości dla tego paragrafu w Izbie nie było. Dziś liczą się znowu głosy Szanse mają być lepsze, chociaż pewności nie ma. Rozstrzygnięcie zdaje się spoczywać w ręku młodoczechów. Przywódcy Koła polskiego oświadczyli rządowi, że gdyby odszkodowanie propinacyjne upadło, Koło polskie głosować będzie przeciw ustawie wódczanej. Rokowania z młodoczechami prowadzą się.

Wiedeń, 2 czerwca. Paragraf 2 b. ustawy spirytusowej o odszkodowaniu prawa propinacyjnego uchwalony 165 głosami przeciw 153.

Wiedeń, 2 czerwca. P. Struszkiewicz przemawiać będzie przy § 7 ustawy wódczanej w obronie bonifikacyj dla gorzelń rolniczych.

Wiedeń, 2 czerwca. Wspólni ministrowie udają się 8 b. m. do Budapesztu. Przyjęcie delegacyj przez cesarza odbędzie się 10 b. m

Wiedeń, 2 czerwca. *Polit. Corr.* donosi, że po rozbiciu bandy Kowaczewicza i Iliczów zupełny panuje spokój w Hercegowinie.

Rzym, 2 czerwca. Prezydent gabinetu Crispi chory. Cierpi on na silny reumatyzm. Od dni kilku łóżka nie opuszcza.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 2 czerwca. Izba poselska na wczorajszem wieczornem posiedzeniu odbyła wybór członków delegacyi. Z Galicyi wybrani pp. Smolka, Jaworski, Chrzanowski, Czaykowski, Hausner, Bobrzyński, Madeyski, jako zastępcy pp. Sawczyński i Mandyczewski.

Wiedeń, 2 czerwca. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza, że dotychczasowy profesor nadzwyczajny na uniwersytecie w Krakowie M. Sokołowski został zamianowany profesorem zwyczajnym historyi sztuki.

Wiedeń, 2 czerwca. Izba poselska postanowiła załatwić jeszcze przed odroczeniem petycyę wydziału powiatowego w Melniku (w Czechach), o subwencyę państwową z powodu szkód gradowych.

Ustawę o konwersyi długów hipotecznych i o wpisach tabularnych nowych praw zastawnych, przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu podług układu Izby panów.

Wiedeń, 2 czerwca. W dalszym ciągu obrad nad ustawą spirytusową przemawiał Menger. — Polemizując z ministrem skarbu i z Hausnerem, mowca usiłował dowieść, że prawo propinacyjne nie jest prawem prywatnem, ale jako prawo przemysłowe, powinno być uważane za publiczne z samej natury rzeczy.

Poszkodowani przez nowelę przemysłową również nie otrzymali żadnego odszkodowania. — Zresztą rzeczywistą szkodę właścicieli prawa propinacyjnego należałoby przyjąć na 6,600 000 złr., których amortyzacya rozłożona na 23 lata, wynosi co najwyżej 400.000 złr. rocznie. Wszystko, co właściciele prawa propinacyjnego otrzymaliby po nad tę sumę, byłoby podarunkiem.

Dep. Biliński daje historyczny obraz rozwoju prawa propinacyjnego, które sięga czasów, gdy prawo niemieckie wdzierało się w słowiańskie kraje. *Jus tavernae* odpowiadało równie niemieckiemu jak i słowiańskiemu prawu, bo Słowianie są także plemieniem zdolnem do wytwarzania praw. Prawo propinacyjne mieści w sobie niezawodnie pewną tendencyę, dającą mu cechę prawa publicznego, wytwarza ono jednak niezaprzeczenie prawnoprywatne interesa.

Mowca wskazuje na okoliczność, że odszkodowanie wyjdzie na korzyść całego kraju, a nie na korzyść poszczególnych klas wyłącznie. Posłowie galicyjscy wotują tę ustawę powodując się względem na niezbędne potrzeby państwa. Chcą oni dać cesarzowi, co cesarskiego, bez rozdzielania dochodów z podatku na poszczególne kraje.

Po przemówieniu Meznika odrzucono poprawki Mengera, Steinwendera i Schaupa do paragrafu 2 b.

Dr. Karol Lewakowski złożył mandat poselski.

Buda-Peszt, 2 czerwca. Posłowie: Pazmandy, Apponyi i Ugron zgłosili interpelacyę o uwagach prezydenta gabinetu Tiszy nad paryską wystawą powszechną. Na końcu dzisiejszego posiedzenia interpelacya ta będzie umotywowaną.

Budapeszt, 2 czerwca. Komisya Izby poselskiej przyjęła po długiej rozprawie wniosek rządowy o uregulowaniu „Żelaznej bramy". Minister Baross rozwinął szczegółowo główne zasady, jakiemi kierował się rząd przy układaniu i przedłożeniu owego wniosku.

Poczdam, 2 czerwca. Cesarz wczoraj po południu przybył tu statkiem i udał się do zamku Friedrichskron. Stan zdrowia dobry.

Poczdam, 2 czerwca. Cesarz miał dobrą noc, ale czuje się cokolwiek zmęczony drogą. Ogólny stan dobry.

Paryż, 2 czerwca. Nuncyusz papieski złożył wczoraj powinszowania ministrowi Gobletowi z powodu jego przedwczorajszej mowy patryotycznej i korzystnej dla utrzymania pokoju.

Izba uznała bez rozprawy wybór Boulangera.

Wczorajsze wieczorne dzienniki piszą z wszelkiem uznaniem o mowie Gobleta. *Temps* mówiąc o tej części mowy, która odnosiła się do polityki francuskiej, pisze: „Nie można lepiej i dosadniej odpowiedzieć na samolubne oszczerstwa, które od dłuższego już czasu starają się przedstawić nas jako burzycieli pokoju w Europie. Obrona, ale nie wyzywanie jest wypisane na sztandarach francuskich".

Paryż, 2 czerwca. Izba poselska przyjęła wczoraj 287 głosami przeciw 228 wniosek ministra skarbu o rozpoczynaniu roku finansowego z dniem 1 lipca.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 2 czerwca 1888.	Kurs w wal. austr złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	79	—
Zjednoczony dług w srebrze	80	70
Austryacka renta złota	109	80
5% austryacka renta (marcowa)	93	65
Akcye banku austro-węgierskiego	867	—
Akcye kredytowe	285	—
Londyn	126	50
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	02
Dukaty austryackie	5	96
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	00

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 2/6. (Bez bieżącego kuponu.)	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	107 —	108 —
Marki niemieckie za 100 mar.	61 75	62 30
20-to frankówka złota	10 -	10 08
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	89 50	90 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	102 25	103 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 —	93 —
5% Obligi komunalne I Emis.	99 50	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	92 75	94 —
4% „ „ „ „ II Em.	90 —	91 —
4½% „ „ „ „	93 50	94 50
5% „ „ „ „	100 75	101 80
5% „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	101 50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 50	98 0
5% „ Król. Pol. za rubli 100	99	100 —
4% „ likwidac. „ „ „ 100	89 25	90 50

Lwów, dnia 1/6. (Bez bieżącego kuponu.)	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	283 —	287
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 50	102
4½% „ „ „ „ „ 100	93 50	94 50
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	-- —	92 —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 —	93 —
4% Listy zast. Banku hip. gal. „ „ 100	97 90	99 --
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	102 25	103 50
5½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	89 75	91 —
4% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 1/6. (Bez bieżącego kuponu.)	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 7	100 90
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	88 50	89 70
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99 60	99 80
5% „ „ „ II „ „ „ 100	98 50	98 80
5% „ „ „ III „ „ „ 100	97 80	98 —
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	-- —	97 75

Wiedeń, dnia 1/6. Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Renta austr papier. ab 16% za złr. 100	78 60	78 80
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	80 40	80 60
4% „ „ złota „ „ 100	109 65	109 85
5% „ „ papier. nowa „ 100	92 05	93 25
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	- -	32 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	135 75	136 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 25	139 5
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	16[illegible] 50	166 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	169 2	170 25
Obligacye korony węgierskiej.		
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	7[illegible] 45	97 85
5% „ papierowa „ „ 100	85 65	85 85
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 5	115 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ 100	122 80	123 25
„ „ „ 50 „ „ 100	122 50	123 --
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	123 25	123 75

Obligacye indemnizacyjne.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	102 10	102 80
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101 50	102 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 20	104 80
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	105 20	105 90
Różne inne pożyczki.		
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	118 50	119 —
„ Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106	106 50
„ Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	23 40	[illegible] 60
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	20 40	20 70
Listy zastawne.		
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 —	92 75
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	100 50	100 90
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	97 80	98 20
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 80	1[illegible] —
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 75	103 25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	89 25	88 50
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93 0	[illegible] 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 50	101 20
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 50	101 70
4% „ „ „ „ „ 100	100 30	100 80
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 50	105 --

Obligacye pierwszeństwa kolei	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	98 —	98 75
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	--	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	98 75	99 25
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 30	101 90
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	[illegible] 80	[illegible] 40
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 200 złr. „ 100	88 —	89 —
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	125 50	126 10
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	97 25	97 60
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	145 50	146
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	97 60	98 20
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	96 25	9[illegible] 75
Losy.		
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 70	8 80
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	178 50	179 50
Klary „ 40 „ m. k.	55 40	56 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	118 --	119 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	59 50	60 --
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 20	17 50
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 25	11 50
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20 25	20 75
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	— —	34 --
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	138 —	139 —
4% „ „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Ostat. dywid	Akcye bankowe.	płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	104 -	104 50
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	8[illegible] 75	89 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	282 70	283
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	282 50	283 --
30·—	Laenderbank „ 200 „	213 25	213 50
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	867	869 —
12·—	Unionbank „ 100 „	197 60	198 --
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	284 --	287
	Akcye kolejowe.		
10 —	Alföld-Fiuma na 200 złr.	175 -	176 --
117	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2505	2510 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	199 --	199 50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	211 75	212 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	140 50	141 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	183 —	183 25
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	172 --	172 50
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	223 70	224 --
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	74 50	75 -
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	345 -	346 --
	Waluty.		
	Dukaty pełne ważne za sztukę	5 95	5 97
	20-to Frankówki „ „	10 03	10 04
	20-to Markówki „ „	12 40	12 42
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 34	10 36
	Funty szterlingi „ „	12 64	12 69
	Banknoty włoskie „ „	49 85	49 95
	Ruble papierowe za 100 sztuk	107 73	107 83

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW
Towarzystwa Wzajemn. Ubezpieczeń
W KRAKOWIE
w dziale ubezpieczeń na życie

za rok XVIII. t. j. za czas od 1 Stycznia do 31 Grudnia 1887 roku.

Rachunek strat i zysków z ubezpieczeń kapitałów.

	Przychód:	pośmiertnych „A“ Złr.	ct.	dyżywotnich „B“ Złr.	ct.	ogółem „A+B“ Złr.	ct.
1	Przeniesienie rezerw i przeniesienie premij z r. 1886	1,137.769	54	1,346.544	97	2.484.314	51
2	„ funduszu na nieuregulowane szkody z r. 1886	39.025	—	1.134	43	40.159	43
3	„ „ „ dywidendę „	31.405	36	10.651	31	42.056	67
4	Fundusz na różnicę kursu	34.115	—	9.385	—	42.500	—
5	Zebrane premie od ubezpieczonych kapitałów	374.021	27	244.107	81	618.129	08
6	„ „ „ „ rent	2.519	15	1.026	10	3.545	25
7	Wpisowe z polic	2.336	68	829	60	3.166	28
8	Procenta od pożyczek Złr. 99.648·27; „ od papierów wartościowych „ 54.211·84; „ od lokowanych fund. w inst. kred. „ 8.873·23	83.443	33	79.290	11	162.733	44
9	Czynsz z realności ect.	4.457	—	4.691	56	9.148	56
10	Eskont od wypłac. szkód i przep. zadatki	2.251	41	698	20	2.949	61
11	Agio z ewaluacyi obcych walut	845	57	896	61	1.742	18
		1,712.189	31	1,699.255	70	3,411.445	01
	Podział zysku:						
1	20% { Od Złr. 30.087·47 / „ „ 13.201·08 } w myśl statutu na fundusz rezerwowy	6.017	49	2.640	21	8.657	70
2	10% / 6% { Od Złr. 196.381·93 / „ „ 132.542·87 } na dywindę Członkom pierwszych lat 14-tu	19.638	19	7.952	57	27.590	76
3	Na rezerwę zysków	695	78	2.365	51	3.061	29
4	„ „ specyalną	3.736	01	242	79	3.978	80
		30.087	47	13.201	08	43.288	55

	Rozchód:	pośmiertnych „A“ Złr.	ct.	dożywotnich „B“ Złr.	ct.	ogółem „A+B“ Złr.	ct.
1	Premie kontrasekuracyjne	38.894	44	2.005	02	40.899	46
2	Wypłacone szkody (kapitały)	159.266	73	26.400	—	185.666	73
3	Fundusz na szkody nieuregulowane	38.660	—	—	—	38.660	—
4	Wypłacone renty	—	—	5.718	—	5.718	—
5	Zwrot premij z powodu wcześn. śmierci obdarowan	—	—	7.052	49	7.052	49
6	Wykup polic	26.840	70	43.030	41	69.871	11
7	Rezerwy i przeniesienia premij od kapitałów } prócz rezerwy	1,261.055	57	1,459.075	96	2,720.131	53
8	„ „ „ „ „ } reasekuracyjnej	5.169	16	53.770	79	58.939	95
9	Honorarya lekarskie	2.220	01	1.542	72	3.762	73
10	Prowizye akwizycyjne	13.322	12	9.358	22	22.680	34
11	„ incasso	9.986	77	7.594	37	17.581	14
12	Pensye, dodatki osobiste, aktywalne i pięcioletnie	19.138	88	11.638	04	30.776	92
13	Remuneracye, zapomogi i pensye akwizytorów	3.766	20	2.460	40	6.226	60
14	Lokal, opał, światło, potrzeby biura i t. d.	4.866	15	3.381	54	8.247	69
15	Prenumerata, inseraty, papier, druki i portorya	4.117	57	2.859	57	6.977	14
16	Koszta podróży	413	—	287	—	700	—
17	Należytości rządowe i stemple	5.057	70	3.514	67	8.572	37
18	Odpis z wartości urządzenia	518	18	360	09	878	27
19	Wypłacona dywidenda	24.446	11	7.134	13	31.580	24
20	Fundusz na niewypłaconą dywidendę	6.959	25	3.517	18	10.476	43
21	Fundusz emerytalny urzędników	708	—	492	—	1.200	—
22	Przepadłe należytości	191	62	133	17	324	79
23	Straty na kursie z dn. $^{31}/_{12}$ 1887	53.623	68	34.608	85	88.232	53
24	Fundusz na różnicę kursu	2.880	—	120	—	3.000	—
	Saldo zysk	30.087	47	13.201	08	43.288	55
		1,712.189	31	1,699.255	70	3,411.445	01

Kraków dnia 1 Stycznia 1888 r.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:
Z. Słonecki. M. Łępkowski. H. Kieszkowski.
Naczelnik działu ubezpieczeń na życie: **Cz. Kieszkowski.**

W dowód zgodności z księgami:
CZŁONKOWIE RADY NADZORCZEJ
Z. Dembowski, J. hr. Męciński, Dr. M. Straszewski, W. Kraiński, S. Henzel.
jako Komisya kontrolująca.

Stan majątku działu ubezpieczeń na życie.

	Stan czynny.	Wartość nominalna w rubl.	Wartość nominalna Złr.	kurs z $^{31}/_{12}$ 1887	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.
1	Zapas gotówki na dniu 31 Grudnia 1887								32.516	71
2	Rozporządzalne należytości w instyt. kredytow.								56.697	27
3	Papiery wart. według kursu z 31 Grud. 1887.									
	3% Listy premiowe Wied. Zakł. kred.		10.000	100·50			10.050			
	5% „ „ Gal. Banku hipot.		164.000	99·20	162·688					
	Kupon bieżący				2·733	33	165.421	33		
	5% „ zastawne „ Tow. kredyt. ziemsk.		1.000	99·—			990	—		
	4½% „ „ „ Tow. kredyi. ziemsk.		245.100	96·50	236·521	50				
	Kupon bieżący				489	—	237.010	50		
	6% „ „ „ Zakł. kred. ziemsk,		80.000	97·—	77·600	—				
	Kupon bieżący				800	—	78.400	—		
	5% „ komunalne „ Banku krajowego		25.000	100·—	25·000	—				
	Kupon bieżący				312	50	25.312	50		
	4½% „ zastawne „ Banku krajowego		200.000	95·—	190·000	—				
	Kupon bieżący				2·250	—	192.250	—		
	4½% Obligacye „ Pożyczki krajowej		180.000	94·50	170·100	—				
	Kupon bieżący				1·350	—	171.450	—		
	5% Losy państwowe z r. 1860		11.500	132·—	15·180	—				
	Kupon bieżący				76	67	15.256	67		
	4% „ Węg. regulacyi Cisy		6.000	121·50	7.290	—				
	Kupon bieżący				60	—	7.350	—		
	5% „ Państwowe rosyjskie	200		262.50/109			572	25		
	5% Listy zastawne Król. Polsk.	75.100		98.75/109			80.835	76		
	5% „ „ m. Warszawy	74.800		93.50/109	79.086	04				
	Kupon bieżący				968	17	80.054	21		
	5% Oblig. pożyczki m. Warszawy	22.200		93.50/109	22·025	13				
	Kupon bieżący				287	36	22.312	49		
	5% Renta państw. wolna od podatku		25.000	90·05	22·512	50				
	Kupon bieżący				312	50	22.825	—	1,110.090	71
4	Wartość realności przy ul. Basztowej l. 9.								197.369	33
5	Pożyczki na hipotekę						1,171.351	01		
6	„ „ police, pensye i t. d.						497.526	32		
7	„ „ rachunkach bieżących						144.606	05	1,813.483	38
8	Proc. zal. w d. 31 Grud. 1887 zapł. r. 1888								19.243	87
9	Kwity niewykupione w Dyrekcyi								23.201	72
10	Różni dłużnicy						5.069	81		
11	Towarzystwa retrocesyjne						4.963	07		
12	Reprezent. (Lwów, Czerniowce, Berno, Praga)						29.292	93		
13	Agenci i akwizytorzy						63.183	41	102.509	22
14	Wartość urządzenia								2.000	—
		172.300	947.600						3,357.112	21

	Stan bierny.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.
1	Rezerwy i przen. premij zabezpiecz. kapitałów „A.“ } prócz rezerwy	1,261.055	57				
2	„ „ „ „ „ „B.“ } prócz rezerwy	1,459.075	96	2,720.131	53		
3	„ „ „ „ rent „A.“ } reasekuracyjnej	5.169	16				
4	„ „ „ „ „ „B.“ } reasekuracyjnej	53.770	79	58.939	95	2,779.071	48
5	Fundusz na nieuregulowane szkody „A“			38.600	—		
6	„ „ „ renty „A“			60	—	38.660	—
7	Dział ogniowy Towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń					21.761	90
8	Fundusz na dywidendę „A“			6.959	25		
9	„ „ „ „B“			3.517	18	10.476	43
10	„ „ różnicę kursu					3.000	—
11	„ rezerwowy „A“			104.754	46		
12	„ „ „B“			22.490	87	127.245	33
13	Rezerwy zysków „A“			167.473	14		
14	„ „ „B“			43.588	62	211.061	76
15	„ specyalne „A“			38.749	22		
16	„ „ „B“			7.094	47	45.843	69
17	Fundusz na dubiosa						
18	„ „ należytości rządowe					14.705	21
19	„ „ amortyzacyę i adaptacyę domu					220	18
20	„ „ niewypłacone pensye					2.329	88
21	Procenta naprzód pobrane					292	50
22	Fundusz ubezpieczeń wojennych					5.248	44
23	Pożyczka na lombard papierów					3.906	86
	Saldo zysk					50.000	—
						43.288	55
						3,357.112	21

*) Do 15 Maja r. 1888 spłacono przeszło ⅔ części zaległości.

Kraków, dnia 1 Stycznia 1888 r.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:
Z. Słonecki. M. Łępkowski. H. Kieszkowski
Naczelnik działu ubezpieczeń na życie: **Cz. Kieszkowski.**

(Przedruk nie będzie płacony.)

W dowód zgodności z księgami:
CZŁONKOWIE RADY NADZORCZEJ
Z. Dembowski, J. hr. Męciński, Dr. Straszewski, W. Kraiński, S. Henzel.
jako Komisya kontrolująca.

Przedruk niepłacony.

XXVII. ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW
TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w KRAKOWIE
za czas od 1 Kwietnia 1887 do 31 Marca 1888 r.
(DZIAŁ OGNIOWY)

Fundusz asekuracyjny ogniowy na rok 1887.

PRZYCHÓD.

		Złr.	ct.
W roku 27 wystawiono 216.522 ważnych polic któremi ubezpieczono wartość złr. 402,434.042			
Zaliczka przeniesiona z roku 1886 netto	Złr. 1,003 350·20		
Prowizya agencyjna i kontrasekuracyjna	„ 335.771·15	667 579	05
Zaliczka zebrana w roku 27		2,724.421	08
Procenta od papierów wartościowych	Złr. 60.055·15		
Procenta od gotówek lokowanych w Bankach i Zakładach	„ 31.877·68		
Procenta od weksli stron ubezpieczonych	„ 7.729·76	99.662	77
Dochód z realności netto		1.566	52
Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z roku 1886		83.414	19
		3,576.643	61

ROZCHÓD.

		Złr.	ct.
Premia kontrasekuracyjna		738.312	68
Szkody i koszta likwidacyi wypłacone w roku 27	Złr. 1,327.200·29		
Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 379.361·27	947.839	02
Fundusz na szkody nieuregulowane	Złr. 140.486 79		
Udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 45.980·80	94 505	99
Zaliczka na dalsze lata	Złr. 1,058,141·52		
Prowizya agencyjna i kontrasekuracya na dalsze lata	„ 322.363·76	735.777	76
Koszta administracyjne:			
Pensye, emerytury, dodatki drożyzny i remuneracye	Złr. 191.285·07		
Koszta lokalu na biura Dyrekcyi i Reprezentacyi	„ 11.367·40		
Wydatki pocztowe Dyrekcyi, Reprezentacyi i Agentów	„ 24.341·73		
Koszta podróży administracyjne	„ 7.040·77		
Koszta podróży i dyety Członków Rady Nadzorczej	„ 6.116·77		
Papier, druki, księgi, opał, światło i t. p. potrzeby biura, przenumerata czasopism i inseraty	„ 43.063 73		
Subwencye dla Straży ogniowych	„ 4.209·64		
Odpisy z wartości inwentarza	„ 3 264·70		
Prowizya agencyjna	„ 343.203·74		
	633.893·55		
Po strąceniu prowizyi otrzymanej od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 193.597·62	440.295	93
Odpis wątpliwych należytości		11.129	06
Podatki rządowe		11.175	71
Odpis reszty kosztów jubileuszowych i zmiany taryfy		59.867	28
Strata na ewaluacyi monet		44.096	27
Restauracya domu i odpis z wartości domów		5.589	28
Fundusz na remuneracye i zapomogi		23.356	50
Czysta pozostałość		465.698	13
		3,576 643	61

Rachunek bilansu z dniem 31 Marca 1888 r.

Stan czynny.

		Złr.	ct.
Zapas gotówki w kasie z dniem 31 Marca 1888 r.		217.022	92
W Bankach i Zakładach na rachunku bieżącym		406.712	46
Wierzytelności za przyjęcie interesu Galicyjskiego Towarzystwa		11.771	41
Weksle od stron ubezpieczonych		184.067	81
Zaległości u Agentów i Reprezentacyi		478.701	83
Na rachunku stron różnych		88 593	08
Towarzystwa asekuracyjne		50.244	98
Lokacya funduszu rezerwowego ogniowego.			
Udział w Towarzystwie wzajemnego kredytu		50.000	—
W towarzystwach zaliczkowych, spółkach rolniczych i tow. ochrony własności		214 711	60
Gminy i Członkowie Towarzystwa za dostarczone sikawki		23.117	47
4% Listy Zastawne gal. Tow. Kredyt. Nom.	Złr. 23 000 po Złr. 93·—		
4% Listy Zastawne gal. Tow. Kredyt. n. em.	Złr. 302.400 po Złr. 90·—; Złr. 52.000 po Złr. 84·50	337.490	—
Kupony bieżące		3.774	—
4½% listy Zastawne gal. Tow. Kredyt	Złr. 171.100 po Złr. 92·—	157.412	—
Kupony bieżące		1.924	87
5% Listy Zastawne Zakł. Kredyt. Bukow	Złr. 150.000 po Złr. 98·—	147.000	—
Kupony bieżące		1.875	—
5% Listy Zast. Banku hip. premiowe	Złr. 70 000 po Złr. 99 70	69.790	—
Kupony bieżące		291	66
4½% Obligacye pożyczki krajow. z r. 1883	Złr. 58.000 po Złr. 89·—	51.620	—
Kupony bieżące		1.087	50
5% Listy Zast. Banku hip.	Złr. 138.500 po Złr. 96·75	133.998	75
Kupony bieżące		2.885	42
Losy pożyczki loteryjnej z r. 1860	Złr. 500 po Złr. 132·—	660	—
Kupony bieżące		8	34
4½% Listy Zast. Banku krajowego Nom.	Złr. 7.000 po Złr. 92·—	6.440	—
Kupony bieżące		78	75
5% Listy Zastawne Królestwa Polskiego	Rbl. 349.400 po Rbl. 101·— [1]	372.303	17
Kupony bieżące		5.421	51
5% Listy Zastawne miasta Warszawy	Rbl. 6.850 a 100.—, 99·25, 99·75 dv. [1]	7.157	51
Kupony bieżące		195	23
Wartość realności w Krakowie ulica Basztowa l. 124		258.000	—
Wartość realności we Lwowie		150.000	—
Wartość inwentarza		19.315	18
Lokacya funduszu emerytalnego.			
4½% List. zast. Tow. Kred.	Nom. 58 400 po 92 —	53.728	—
Kupony bieżące		657	—
5% Listy Zast. Banku hip prem.	Nom. 37.500 po 99·70	37.387	50
Kupony bieżące		156	25
4½% List. Zast. Banku Kraj.	Nom. 25.000 po 92 —	23.000	—
Kupony bieżące		281	25
4% Listy zastawne Tow. Kred.	Nom. 5.400 po 84 50	4.563	—
Kupony bieżące		54	—
Książeczka wkładkowa Towarzystwa wzajemnego kredytu (własność funduszu kalek Straży ogniowych		2.201	35
		3 575.700	80

(Kurs z dnia 31 Marca 1888 roku.)

Stan bierny.

		Złr.	ct.
Rezerwa zaliczki na dalsze lata	Złr. 1,058 141·52		
Prow. agen. na dalsze lata i prem. kontrasekuracyjna	Złr. 322.363·76	735.777	76
Rezerwa na szkody nieregulowane netto		94.505	99
Fundusz na zwroty z lat poprzednich		86.776	27
Fundusz kalek straży ogniowych		2.201	35
Fundusz na należytości skarbowe		11.839	—
Fundusz emerytalny	Złr. 130.147·10		
Różnica kursu papierów	Złr. 5.531·—	124.616	10
Fundusz dla straży ogniowych		4.358	50
Fundusz dyspozycyjny dla Rady Nadzorczej		1.350	—
Fundusz na remuneracye i zapomogi		23.356	50
Fundusz rezerwowy ogniowy.			
Stan z dniem 1 Kwietnia 1887 roku	Złr. 1,958.700·72		
Przybyło w roku 27; z 10% od zaliczek, z zysku na wylosowanych i sprzedanych papierach wartościowych i z niepodniesionego zwrotu	Złr. 70 976·10		
Razem	Złr. 2,029.676 82		
Różnica kursu papierów	Złr. 4.455·62	2,025.221	20
Saldo: 22% zwrotu dla członków	Złr. 461.718 46		
Saldo: do funduszu emerytalnego	Złr. 3.329·67		
Saldo: do funduszu dyspozycyj. dla Rady Nadzor.	Złr. 650 —	465.698	13
		3,575.700	80

[1]) Rubel po 105·50

Kraków, dnia 31 Marca 1888 r.

DYREKCYA:
Zenon Słonecki. Maksymilian Łępkowski. Henryk Kieszkowski.

KOMISYA KONTROLUJĄCA:
Wł. Gniewosz. W. Gnoiński. Fr. Jasiński. St. Komornicki. Zdz. Marchwicki.
Naczelnik rachunkowości: Jan Geisler.

XXIV. ZAMKNIĘCIE RACHUNKOW DZIAŁU UBEZPIECZEŃ OD GRADU ZA ROK 1887.

Fundusz asekuracyjny gradowy na rok 1887.

PRZYCHÓD.

	Złr.	ct.
W roku 1887 wystawiono 6.268 polic, któremi ubezpieczono wartość Złr. 19.026.478.		
Zebrano zaliczek	377.700	86
Procenta od gotówki i weksli	12.135	80
Z ewaluacyi monet	852	15
	390.688	81

ROZCHÓD.

		Złr.	ct.
Premia kontrasekuracyjna		185.827	14
Wynagrodzenie za szkody i koszta likwidacyi	Złr. 228.278·05		
Zwrot od towarzystw kontrasekuracyjnych	Złr. 111.906 22	116.371	83
Fundusz na szkodę nieuregulowaną	Złr 39 —		
Udział towarzystw kontrasekuracyjnych	Złr. 22·23	16	77
Prowizya agencyjna	Złr. 27.000·85		
Koszta administracyi	Złr. 26.900·85		
	Złr. 53.901·70		
Prowizya kontrasekuracyjna	Złr. 27.874·04	26.027	66
Odpis wątpliwych zaległości		929	—
Saldo: pozostałość za rok 1887		61.516	41
		390.688	81

Rachunek bilansu z dniem 31 marca 1888 r.

STAN CZYNNY.

		Złr.	ct.
Zaległości u agentów		34 464	67
Pocztowa Kasa Oszczędności (wkładka)		252	
Weksle od stron ubezpieczonych		38.803	30
4½% Listy zastawne Gal. Tow. Kredyt. Ziem. Nom. 201·600 po Złr. 92		185.472	
Kupony bieżące		2.268	
5% Listy zastawne Banku hipot. premiowe Nom. 25.000 po Złr. 99 70		24.925	
Kupony bieżące		104	16
4% Listy zastawne Austro-Węgierskiego Banku Nom. 100.000 po Złr. 100·50		100.500	
Kupony bieżące		2.000	
Towarzystwo ogniowe		35.989	60
Niedobór z lat poprzednich	Złr. 74.577·08		
Pozostałość z roku 1887	Złr. 61.516 41	13.060	67
		437.839	40

STAN BIERNY.

		Złr.	ct.
Fundusz na należytości		1.691	25
Różni wierzyciele		614	96
Fundusz na szkodę nieuregulowaną		16	77
Towarzystwa kontrasekuracyjne		150	77
Fundusz rezerwowy gradowy.			
Stan z dniem 1 Kwietnia 1887 r.	Złr. 411.548·16		
Przybyło w roku 1887	Złr. 38.709·49		
	Złr. 450.256·65		
Różnica kursu papierów wartościowych	Złr. 14.891·—	435.365	65
		437.839	40

DYREKCYA:
Zenon Słonecki. Maksymilian Łępkowski. Henryk Kieszkowski.

KOMISYA KONTROLUJĄCA:
Fr. Jasiński. W. Gnoiński. St. Komornicki. Wł. Gniewosz. Zdz. Marchwicki.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW
TOWARZYSTWA WZAJEMNEGO KREDYTU
w Krakowie
i Filii we Lwowie z dniem 31 Grudnia 1887 roku.

Rachunek bilansu z dniem 31 Grudnia 1887 r.

Aktywa

		Złr.	ct.
Gotówka w kasie		30.763	54
Weksle Członków		2,582.562	75
Rachunek bieżący		23.509	27
		2.636.835	56

Pasywa

		Złr.	ct.
Udziały Członków		730.124	11
Wkładki na książeczki		1.542.590	89
Weksle reeskontowane		292 875	—
Procent od weksli pobrany za rok 1888		15.523	37
Fundusz rezerwowy	Złr. 12.414·25		
Procent narosły w roku 1887	Złr. 682·77	13.097	02
Saldo zysk		42.625	17
		2,636.835	56

Rachunek zysków i strat.

Straty

		Złr.	ct.
Procenta od wkładek na książeczki		65.516	19
„ „ weksli reeskontowanych i Lombardu		21.984	92
„ dla funduzzu rezerwowego		682	77
Koszta administracyi: płace, druki, czynsz, koszta prawne i t. p.		13.634	61
„ „ podatki i należytości		10.379	81
Saldo zysk.	Złr. 39.370·10		
Przeniesienie z r. 1886	„ 3.255·07	42.625	17
		154.823	47

Zyski

		Złr.	ct.
Procent od weksli:			
Przeniesienie z roku 1886	Złr. 16.005·47		
w roku 1887 pobrano	„ 143.063·64		
	„ 159.069·11		
Na rachunek roku 1888 odpada	„ 15·523·37		
Pozostaje na rachunek roku 1887		143.545	74
Procent od rachunku bieżącego		8.022	66
Przeniesienie zysku z roku 1886		3.255	07
		154.823	47

Rozdział zysku:

10% Tantiemy dla Dyrekcyi	Złr. 3.937·01
10% „ „ Rady Nadzorczej	„ 3,937·01
5% Dywidendy od udziałów członków	„ 34.729·86
Przeniesienie na rok 1888	„ 21·29
	Złr. 42,625·17

Kraków 31 Grudnia 1887 r.

DYREKCYA:

Z. Słonecki. M. Łępkowski. Henryk Kieszkowski.

Naczelnik biura, *Kroebl.*

Przedruk nie będzie płacony.

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Fr. Jasiński. W. Gnoiński. Wład. Gniewosz. Stan. Komornicki. Zdz. Marchwicki.